

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Święto Królowej Korony Polskiej — Święto Narodowe 3-go Maja.

W tragicznej dla Polski chwili, gdy, wobec przemożnej napaści wrogów, sam byt jej zdawał się być zagrożony, cudowna obrona Jasnej Góry przed Szwedami, dokonana słabymi siłami fizycznymi, ale mocnymi duszami załogi, zamkniętej w fortyfikacji, poruszyła najświętsze struny duszy polskiej, a gdy naród ruszył ku obronie swojej Ojczyzny, pomoc Matki Boskiej i Jej opieka stała mu towarzyszyć. To też król Jan Kazimierz, po powrocie ze Śląska, w dniu 1 kwietnia 1656 roku, w katedrze lwowskiej, po mszy św., przez nuncjusza papieskiego celebrowanej, składa w imieniu całego narodu ślubny uroczysty, w których sobie, naród i całą Polskę oddaje po wszystkie czasy Marii, jako „Królowej Korony Polskiej“.

Odtąd Matka Boska staje się patronką narodu polskiego. Na jej cześć wznoszą ofiarni czciciele świątynie, poeci układają nabożne pieśni, które przechodzą do ludu i stają się jego własnością tak, iż z czasem idą w zapomnienie ich imiona. Czasem sam lud jest ich autorem. Obchodzone są uroczystości odpustowe w dni, czci Matki Boskiej poświęcone. Na piersiach rycerzy pod zbroją ukryte szkaplerze, a na zbroi ryngrafy dodają ducha wśród największego zamieszania bitwy. Powstają sodaliczki dla rycerstwa za staraniem Władysława IV. Po raz pierwszy po ślubach zainicjowane wezwaniu „Królowo Korony Polskiej“ wchodzi na stałe do litanii loretańskiej, a choć po zaborach wrogowie przesładowali czcicieli Marii, którzy to wezwaniu śpiewają, jednak wszystkie ich zakusy i zamachy odbijają się o pierś ludu, który nie pozwala sobie wydrzeć czci Marii z serca i Jej wezwania z ust.

Odparcie bolszewików z pod Warszawą na zawsze związało się z imieniem patronki Polski. Już od rana 15 sierpnia pamiętnego roku w uroczystość Wniebożenia, nieokreślona nadzieja zabiła serca, a już po południu przysła pewność zwycięstwa. Tak się spełnił „Cud nad Wisłą“.

To też, gdy w r. 1922 Kardynał Prymas w imieniu Episkopatu zwrócił się do papieża Piusa XI z prośbą, aby dla Polski officium brewiarzowe i mszę św. o Znalezieniu św. Krzyża przenieść raczył na najbliższy dzień, a na 3 maja, jako na święto narodowe, wyznaczył officium i mszę św. o Królowej Korony Polskiej. Ojciec św. dn. 12 listopada 1923 r. na tę prośbę zezwolił.

W dniu 3 maja r. b. upływa dziesięć lat od chwili, gdy na Jasnej Górze po raz pierwszy obchodzona była uroczystość Królowej Korony Polskiej. Dzieciocięte tak wielkiego dla Narodu momentu obchodzone będzie dziś na Jasnej Górze jaknajuroczystej.

Do stóp Jasnogórskiego tronu Królowej Korony Polskiej podążą rzese wiernych, przybędą pielgrzymi, stawi się i

Sokolstwo polskie w kilku delegacjach z całego kraju, krocząc drogą świętych tradycji i wierzeń Narodu polskiego. Zgromadzą się wielkie zastępy wiernych, by Królowej swej i Pani złożyć hołd w dniu Jej święta.

Wkrótce, bo 12-go b. m. przybędzie wielka, trzecia już skolei pielgrzymka młodzieży akademickiej, aby, jak to przy rzekła rok temu, uroczystie dokonać aktu obrania Królowej Polski za Patronkę swej organizacji. Piękny to fakt i radostny. Oto akademicka młodzież nasza, przyszłość i kwiat Narodu, daje tem dowód, że ukołała ideały religijno-narodowe.

Idealy te krzewią się w całym naszym Narodzie, który ma wspaniałą historję opieki i królowania Marii nad Polską. Aby jednak Marya mogła być naprawdę Królową naszą, trzeba dowodów naszej względem Niej miłości i oddania. W dniu 10-lecia święta Królowej Korony Polskiej złożmy więc u Jej stóp wewnętrzny rozterkę w Polsce, klęskę bezrobocia i nędzy, swe troski i bóle, a ta Matka i Królowa nasza dokona nowego cudu, oczyszczając duchową i moralną atmosferę w Polsce, by wyprowadzić swój Naród na drogę chwały i zbawienia.

Uroczystość Królowej Korony Polskiej ustanowiona została na dzień rocznicy słynnej naszej Konstytucji 3-go Maja. Połączyły się niejako dwie uroczystości: religijna i patriotyczna.

Gdziekolwiek tylko bije serce polskie — w kraju, czy na dalekiej obczyźnie, wszędzie Trzeci Maj wityny jest z dziwnym rozrzewieniem i radością. Gdy przeniesiemy się myślą do roku 1791 i uprzytomnimy sobie ówczesne nastroje i entuzjazm dla sprawy narodowej — wówczas dzień 3-go Maja będzie dla każdego Polaka najświetniejszym dniem w naszej historii. Dniem zbratania się wszystkich stanów, odrzucenia wszelkiej przywaty i złożenia najwyższych ofiar na ołtarzu miłości Ojczyzny — we wspaniałej Konstytucji.

Rozwijała ona w szeregu doniosłych punktów problem gruntownej reorganizacji i wzmocnienia państwowego: znosiła wszystkie przywaty „złotej wolności“, usuwała anarchję elekcyjną, na trwałych podwalinach zasobności stawiała skarb, tworzyła silną 100-tysięczną armję. Zdecydowaniem światłej i dobrej woli większości szlacheckiego sejmu przekreślała owe liczne prerogatywy i przywileje szlachty, które dotychczas krzywdziły inne stany: mieszczaństwo uzyskiwało szerokie swobody obywatelskie, włościanie zostali wzięci pod opiekę prawa. Zarazem akt Konstytucji przewidywał dalsze rozszerzenie tej wiekopomnej reformy społecznej.

Szlachetność, a bezprzekładne zaiste w dziejach piękno moralne tej polskiej „deklaracji praw człowieka i obywatela“ stanowi fakt, że była ona niespotykany gdzieindziej aktem dobrowolnego zrzeczenia się przez warstwę panującą swych korzyści oraz prerogatyw i tylko pod dyktandem rozumu i szczerze, żarliwie a przewidującej miłości Ojczyzny.

Konstytucja 3-go Maja, której każda rocznica uczczona jest jako Święto Narodowe, stanowi źródło, skąd wytryskał przez cały długi wiekowy okres niewoli zdroj otuchy ożywczej, krzepiącej zwątpiałe serca Narodu wiarą w wyzwolenie, strumień szczerego entuzjazmu dla idei wolności, niewyczerpany potok heroizmu oraz poświęcenia dla sprawy ojczystej, który wreszcie skruszył kamienny mur niewoli. Piękne wskazania Konstytucji 3-go Maja płyną i nadal dla naszego Narodu.

Za to więc wszystko, co nam Konstytucja majowa dała, składamy hołd Jej twórcom, pomnąc, że jest Ona dla nas pomnikiem nieśmiertelnej chwały, świadectwem naszej żywotności narodowej, że duch miłości i ofiary z Konstytucji 3-go Maja był dla Narodu krzepiącą siłą, która podtrzymywała nas w walce o odzyskanie niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny.

R...



Ilustracja nasza, przedstawiająca Matkę boską jako Królową Korony Polskiej, jest jednym z 10-ciu dekoracyjnych obrazków, zdobących balustradę chóru w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Obrazki te wykonał art.-malarz Al. Borawski.

Zakończenie uroczystości w Lourdes

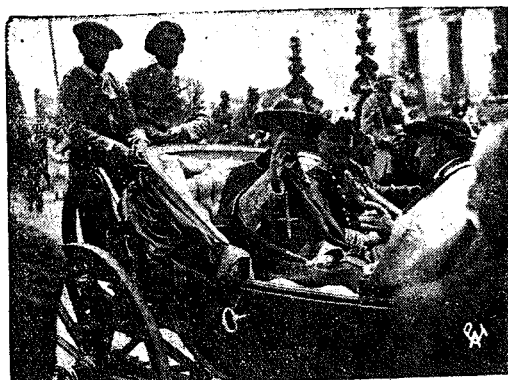
Lourdes. — Po dzieciach i niewiastach potężny głos błagalnej modlitwy o pokój wzniesił w ostatni dzień uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego w Lourdes mężczyźni.

Zrana nabożeństwo uroczyste odprawił kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, po południu zaś o godz. 15-ej pontyfikalną mszę św. zamknięcia Jubileuszu — legat papieski kardynał Pacelli. Bezpośrednio po nabożeństwie z głosników, gęsto rozmieszczonych dokoła Groty, rozległy się słowa Namiestnika Chrystusowego, których tłumy wysłuchały ze łzami w oczach, klęcząc w czasie słów

błogosławieństwa.

Po błogosławieństwie papieskim przemówił biskup Gerlier, składając dziękczynienie Ojcu św. za podniesienie dzieła i błogosławieństwo. Następnie wspaniałą francuszczyzną przemawiał jeszcze kardynał Pacelli na temat znaczenia kończących się uroczystości. Długie, głęboko przemyślane, płomiennie przemówienie Legata papieskiego, zakończone modlitwą o pokój powszechny, wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie.

Olbrzymia procesja eucharystyczna przy świetle pochodni dopełniła niezapomnianych uroczystości.



Uroczystość religijna w Lourdes.

200.00 pielgrzymów przybyło na uroczystości religijne w Lourdes. — Na zdjęciu przybycie do Lourdes specjalnego wysiannika Ojca św. J. Em. Kardynała Pacelli. Kardynał błogosławi witał go tłumy pątników. Zdjęcie obok przedstawia fragment uroczystości przed groty w Lourdes.

Na 3-go Maja

Chorągiewki z emblematami narodowymi, orły, portrety Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

SKLEP „GOŃCA“ Aleja nr. 26, tel. 20-50.

TELEGRAMY

„NOWE OBLICZE POLSKI“

Berlin. — „Berliner Volksztg.“, przed stawiając w artykule p. t. „Nowe oblicze Polski“ linje zasadnicze mającej się ukazać ordynacji wyborczej, wyraża obawy, że w nowym sejmie mniejszości wogóle nie będą reprezentowane, z wyjątkiem

może żydów, z którymi ma być rzekomo zawarty układ specjalny.

Przez nowe prawo wyborcze, twierdzi korespondent, będzie prawdopodobnie wypełnione to, co narodowym demokratom przyświecało jako odległy cel: „losie Polski będą decydowały tylko Polacy, a mniejszości będą tylko gośćmi u narodu gospodarza“.

MOSKWA MILCZY.

Moskwa. — Prasa zachowuje całkowite milczenie w sprawie rokowań z Francją i zerwania rokowań finansowych z Czechosłowacją, ograniczając się do umieszczenia ogłoszonego w tej sprawie komunikatu Agencji „Tass“ oraz potępiających stanowisko banków czeskich głosów prasy czeskiej.

Prace nad ordynacją wyborczą

Warszawa. — Sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu ma być — jak wiadomo — przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji parlamentu, która — jak o tem już donosiliśmy — zwołana ma być na dzień 16 maja r. b. Prace nad projektami nowej ordynacji wyborczej prowadzone były zarówno w klubie BB, jak i prezydium Rady ministrów, gdzie znajduje się pracy tej kierownictwo.

Dążeniem sfer miarodajnych obozu rządowego jest, jak slychać, przedyskutowanie publiczne pewnych zagadnień ordynacji wyborczej, zanim wejdą pod obrady parlamentu. W tym celu p. prezes Rady ministrów pułk. Sławek wystąpić ma z enuncjacjami, przedstawia-

jącymi społeczeństwu zasadnicze zagadnienia, których rozwiązaniem ma być nowa ordynacja wyborcza. Przemówienie p. premiera Sławka, jak slychać, wygłoszone ma być i na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej Bezpартyjnego Bloku. Nie jest wyłączone, iż przemówienie to będzie transmitowane przez radio.

W kołach sejmowych mówi się, iż przemówienie p. premiera Sławka wygłoszone ne byłoby dn. 4 maja, w sobotę, około godziny 1-ej po południu.

ZNOWU MORD POLITYCZNY W Z.S.S.R.

Moskwa 17.4. — Z Czelabińska donoszą, iż został zamordowany sekretarz redakcji

dziennika „Sztandar Kołchozów“, wybitny komunista Konarew. Zabójstwa dokonano w biały dzień, w okolicy Czelabińska, na oczach przechodniów. Konarew prowadził agitację komunistyczną w kołchozach i o wszystkich objawach „nieprawomyślności“ donosił do swego pisma. Podczas jed-

nego z wyjazdów, Konarew zamordowano kilku strzałami rewolwerowemi. Następnie mordercy wyrzucili jego ciało na szosę i umknęli. Śledztwo nie dało żadnych rezultatów, mimo zbadania naczynych śladów zabójstwa.

GUSTAW MRCINEK.

W Raciborzu...

Gdyby nie tamta chałupka jakaś, co przy drodze stańeła, i gdyby nie tamta barjerka, w pasy malowana, nieby nie wskazywało, że to granica. Na murowanej chałupce orzeł niemiecki i gotyckie litery, w oknie czyste firaneczki i fuksje, na progu zaś podtatunalski urzędnik graniczny, patrzący nieufnie na przechodnia.

— Dokąd? — pyta, cmokając krótką fajkę.

— Do Raciborza... Nach Ratibor!... — wypada odpowiedzieć w jego języku, bo gotów nie rozumiem. Pod słoneczną ścianą bawia się dzieci. Hałasują również w niemieckim języku. Dziewczyna o jasnej czuprynce i niebieskich oczach, 2-ch chłopców z jasnymi włosami na jeża i spory pies zwrócił na mnie uwagę. Pies podbiegł, obwąchał mnie ciekawie i zawirował do dzieci. Dzieci zaś wdziały już wszystko. Oto ktoś z polskiej strony do ich niemieckiego Raciborza wędruje. — Tatusi obejrzy dobrze tamtego człowieka „von drüben“, czy nie przemycił mięsa, wedliny, kiełbasy lub czegoś podobnego.

— A gdzież to granica?

Urzędnik graniczny wskazał dłonią w nieokreślonym kierunku. Znaczyło to, że granica tam i tu. Wszak między bieży przez pola, a gdzieś między, to granica. Pocóż się więc pytać niepotrzebnie? Poza tem nic się nie zmienia. Ten sam krajobraz, ci sami ludzie, wszystko to samo. Nad płaskimi łąkami jakieś ptaszyska kręcą i przelatują ze strony niemieckiej na polską. Koluja szeroko, znikają za lasem i znów wracają. W polu pracują ludzie.

— Boże pomógej, ludeczkowie!...

Schyleni ludzie podnoszą głowy, patrzą pod słońce na przechodnia, uśmiechają się i odpowiadają:

— Dej Panie Boże!... A daleko to, daleko?

— Do Raciborza!

— No to niedaleko!... Hynaj wieże widać!...

Droga wlece się w słońcu i między płaskimi łąkami. Tamte ptaki zawróciły z poza bliższego lasu i teraz siedzą w trawie. Ludzie, pracujący w polu, już zostali daleko.

Mijają mnie dzieci. Wracają widać ze szkoły, bo pod pachą czernią się teczki z książkami.

— Grüss Gott!... Gelobt sei Jesus Christus!... — pozdrawiają obcego człowieka.

— Na wiek!... Ze szkoły idziecie, dzieci?

— Ja wohl!... Ze szkoły!...

— Z niemieckiej?...

— Ja! Z niemieckiej!...

Droga wchodzi w ulicę raciborską. Po obu stronach takie same domy, jak w Wodzisławiu, Żorach czy Rybniku. Nad

drzwiami tablice z firmami. Nazwiska polskie, trochę wykoszlawione, lecz imię na niemieckie. Zygfridy, Oskary, Henryki, Oswaldy jakoś nie licują z Kielbasą, Donocikiem, Chrzciszczem. Majsterkowie dubią w warsztatach, tłuką młotkami o wywrócone na kolanie buty, ścibią pracownicę igłą, a żony ich wyglądają przez niskie okna i gawędzą z sąsiadkami.

— Ja, wissen sie, Frau Galgonek, ale jo pedala, że ta dziuchca nigdy nie będzie dobrzych nici przedła!...

— Ja, ja!... So is' auf der Welt, moja Pietraszkulo!... — wzdycha rzewnie Frau Galgonek i ociera nos do palców.

— Heinrich!... Wo steckst du wieder?... — woła z następnego okna zaperzona pani majsterowa.

— Ach, mein Gott!... Dyć już idą, idą!... — odpowiada z harującej gromady chłopców jej Heinrich i z niechęcią biegnie do matki.

— Du, da hast zwei czeski, a geh do Ruśnioka, a przynieś gibko dwa różki!...

Heinrich bierze pieniądze i śpieszy do Ruśnioka po dwa rogaliki.

— A nie siedź tam wieczne czasy, sonst wirst du sehen, ty slimoku!... — upomina go jeszcze matka.

Odra jest szara i głęboka. Pod mostem tworzą się ogromne wiry. Po brzegu przechadza się jakiś srogi policjant, co dwa kroki odrzuca lewą nogą płatającą się szablę. Patrzy na wodę i zapewne rozmyśla o rybach, których mu nie wolno w Odrze łapać. A radby usiadł gdzieś na uboczu w nadbrzeżnym zagajniku wespół z przedmiejskim drapichurami i razem z nimi chętnie ślepił na wędkę z glistą, zarzucane na środek rzeki.

Przekupki na rynku plotkują w języku polskim, kłócą się z mieszczankami po niemiecku, targują zawzięcie, chwają swoją marchew i kapustę, a kiedy mieszczanka odejdzie, znowu plotkują w języku polskim. Raz po raz zatrącają niemieckim zwrotem...

— Przebożcie habeczki!... — zwracam się do nich w gwarze śląskiej. — A powiedzcie mi, kaj tu jest Dom Polski?...

Przekupki podparły boki, przestały plotkować, patrzą na mnie w zdumieniu.

— Dom Polski?... Nie wiesz ty, Gustla, kaj je Dom Polski?... Ten pańoczek się pytał!...

Gustla, gruba baba o czerwonej gębie, wie dobrze, gdzie jest Dom Polski.

— Jeckusie, to wy nie wiecie, Frau Moldrzyk?... Ale ja wiem dobrze!... Idom se, pańoczek, uo rechts um die Ecke, a potem graduas aż ku temu kościolu, co ta wieża widać... A potem trafia!...

— A zapytają się szuczmana, to powie!... — doradza trzecia.

Poszedłem, jak mi wskazały przekupki. Trafielem na policjanta, policjant ukłonił się przyjaźnie, poprowadził na róg ulicy, skąd już widać było Dom Polski.

— Ja, ja!... — przysygnął dobroliwie, ocierając spoczone czoło. — Politisches Haus... es ist schon nah!... Drittes Haus rechts!...

Okazuje się, że Domem Polskim jest duży gmach z przybudówkami, biegnące mi wgląd podwórza. Ogromna sala restauracyjna, mniejsze jakieś salki, pokoiiki, schody, pierwsze piętro, wielki pokój z dużym stołem na środku, po obu stronach rzędy krzesel, na ścianach mapy, obrazy, gazety w ramkach, pod ścianami szafy z książkami.

Prowadzi mnie młoda dziewczyna o długich, grubych, ciemnych warkoczach i o ciemnych oczach.

— To pan na kurs instruktorów oświatowych, ni?... — upewnia się tym specyficznym akcentem, który cechuje mowę polską i niemiecką na Górnym Śląsku. Jest to tak zwany akcent logiczny, utydatniający treść jednego wyrazu w zdaniu przez podniesienie głosu o pół tonu.

— Tak, proszę pani!...

— O, to pan dobrze przyszedł, bo prawie są wszystkie, ni!...

Z bramy wysypuje się na podwórze gromadka małych dzieci. Podobne do stadka kolorowych wróbeli, które się czemuś ogromnie radują. Przystanęm w otwartym oknie, żeby posłyszeć, czy rozmawiają po polsku. Moja przewodniczka zrozumiała, o co mi chodzi. Odrzuściła czarny warkocz poza ramię, wychyliła się za mną z okna.

— To nazce dzieci! Polskie, ni!... One z ochronki teraz wyszły... A tam idzie ochroniarka!... Hanka!... Hanka!... Dzisiaj o sódmej próba chóru!... Nie zapomnij!...

Ochroniarka-Hanka spojrzęła w górę, trochę się zmieszła widokiem nieznanego człowieka, lecz potem odpowiedziała mi uśmiechem mojej przewodniczki i skinęła dłonią na znak, że przyjdzie na próbę chóru o godzinie 7-mej. Wyszła za dziećmi na ulicę.

— To nasza ochronka, prywatna, ni!... — objaśniła mnie dziewczyna o czarnych oczach. — My ją sami utrzymujemy... za nasze pieniądze!...

— A władze?... spytałem. — Czy władze nie subwencjonują takiej ochronki?

Dziewczyna machnęła dłonią i spojrzęła na mnie jakby zdziwiona, że mogę podobne pytanie zadawać.

— Tam mu powiedz! — rzekła jeszcze i poprosiła mnie do sali.

Zaczęli się schodzić młodzi ludzie. Każdy z kajetem i książką pod pachą. Siadali za stołem i rozmawiali półgłosem. Kierownik kursu tymczasem objaśnił mi. Tłumaczył, że to młodzież robotnicza i chłopiska z okolic Raciborza. Garnie się do pracy. Zapal u niej wielki.

Przechodzi pewnego rodzaju przeszkolenie, zaznajamia się z metodami pracy oświatowej i po kilku tygodniach wraca do swojej miejscowości. Potem organizuje u siebie, między swymi, biblioteki, przedstawienia, chóry, świetlice. Najlepsi z nich pracownicy, ideowcy, spełniają swe obowiązki bezinteresownie. Na osobne kursy uczęszcza młodzież męska, na osobne dziewczyny. Wielu z nich przyjeżdża z odległych miejscowości na ro-

werach. Po kilku dniach wspólnego życia wytwarza się stosunek nadzwyczaj serdeczny, zawiązuje się między nimi coś w rodzaju jakiegoś zakonu braterskiego.

— Proszę mi powiedzieć coś o sobie!...

zapropnowałem zebrane młodzieży. Z początku trudno było skłonić ją do szczerzych wyznań. Czynieło to wrażenie, że są oniśmielemi, albo że mi nie ufają. Później dopiero rozwiązały się języki. Potem już zaczęli opowiadać jeden przez drugiego.

Skarzyli się, że młodzież polska tworzy trzy obozy. Jeden z nich, to ci, co dali się skusić różnym korzyściom materialnym i wstąpili w szeregi brunatnych koszul. Inna rzecz, że te „brunatne koszule“ śpiewają podczas marszów śląskie pieśni powstańcze w języku polskim, że w kościele śpiewają pieśni polskie, a gdy przyjdzie do nieporozumień — jak to zaszło we Wrocławiu na jakimś wielkim i uroczystym Gautag'u — to tłuką swych niemieckich kolegów, pokrzykując zapalczywie w języku polskim i wygadując im mocno od „pierońskich germanów“.

Drugi obóz, to młodzież, która się niczem nie interesuje. Zabawy w gospodzie, dziewczyny, karty — to wszystko.

— A trzeci obóz — to my!... — rzekł z dumą smukły chłopiec o twarzy młodego fanatyka.

— A dużo was?

— Hm, niewiele. Ale niczego się nie boimy. Jesteśmy silni, prawda, kamraci, ni!...

Kamraci przyświadczyli skwapliwie, że są silni że się niczego nie boją. Ani „brunatnych koszul“, ani tych „zibasów“ co siedzą przy kartach w gospodzie, lub którym tylko dziewczyna w głowie.

— I co jeszcze chcieliście mi powiedzieć? — zachęcam dalej.

— Książek mamy mało. A ludzie chcą czytać. My zaś nie mamy za co kupić!...

Przysyłają nam z Polski, ale wiele między niemi, to książki niedobre. Jakies głupie romansy, dedektywgeschichte, albo książki tych nowszych pisarzy polskich, które naszych ludzi przekonują, że w Polsce niedza i głód, i wszystko źle. Takich książek nam nie trzeba!...

— To jest rychtig prawda!... — podjął drugi kamrat. — Nam trzeba książek mądrych, co idą do serca... Ni!...

O tych książkach... „co idą do serca“, mówiliśmy długo. Kiety mnie odprowadzali całą grupą przez raciborskie ulice, przystawali ludzie i patrzyli na nas. Chłopcy zaś szli buńczucznie, pewni siebie, wprost jacyś zawiadujący.

— Ja, gdybyśmy mieli książek jak najwięcej, toby nam german nie zrobił!... Ale musiałby to być książki!...

— ...idące do serca!... — dokończyłem.

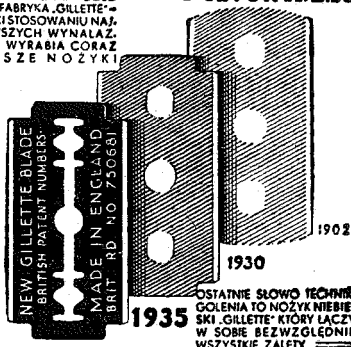
— Ja!... To jest prawda!... Takie książki, co „idą do serca“!...

Przyrzekłem, że napiszę w prasie polskiej o tem ich życzeniu, że tamci młodzieży zapaleni pragną iść między swoich z książką taką, „co idzie do serca“.

POSTĘP!

ROK PO ROKU PIONIERZY
UDOSKONALANIA GOŁE
NIA-FABRYKA GILLETTE
DZIEKI SIĘ OŚWIADANIE NAJ
NOWSZYCH WYNAŁAZ
KÓW, WYRABIA CORAZ
BĘPSZE NOŻYKI

5 SZTUK za 2.25



IDŹCIE Z POSTĘPEM

ŻADAJCIE NIEBIESKICH «GILLETTE»



„PROTOKÓŁY MEDRCÓW SJONU”

Bern. — W procesie w sprawie „protokółów medrców Sjonu” zeznawał ekspert ze strony oskarżonych, Fleischauer, który na poparcie swych poglądów cytował talmud, rozwodząc się nad wpływem żydów na politykę, twierdząc, że sjonistyczny bank kolonialny ma na celu „korupcję we wszystkich państwach” i mówi o „tajemnych celach sjonizmu”. — Fleischauer nie wąpi w autentyczność protokołów.

Porzuczone rzęzi w owetach

Ryga. — Według doniesień z Moskwy tamtejsze władze miejskie zapowiadają zaostrezenie walki z plagą bezdomnych dzieci, walających się po stołecych dziedziatkami tysięcy. W przebiegu kilku obław w drugiej połowie marca zatrzymano 1,200 „bezprizornych” dzieci, które zabrano ze zderzaków tramwajowych i kolejowych oraz spod mostów, gdzie nocowały. W większości wypadków zdołano ustalić rodziców dzieci, którzy zostali ukarani. W tym samym okresie sprawozdawczym udzielono 1,1305 rodzicom nagany za niedostateczny nadzór nad dziećmi, które dopuściły się różnego rodzaju przekroczeń. Część dzieci, których rodziców nie zdołano odnaleźć, musiało ulokować w państwowych domach wychowawczych.

RADA GABINETOWA w LONDYNIE.

Londyn. — W środę odbyło się pierwsze po świętach Wielkanocnych posiedzenie gabinetu, na którym omawiano zagadnienia obecnej sytuacji europejskiej.

Agencja Reutersa dowiadyuje się, iż głównym tematem dyskusji był rozwój sytuacji europejskiej w szczególności w związku z decyzją Niemiec budowy łodzi podwodnych.

WYMIANA OFICERÓW MIĘDZY ANGLJĄ I NIEMCAMI?

Londyn. — „Start” dowiadyuje się, że w ciągu lata b. r. ma być podjęta zamiana po wojnie wymiana oficerów pomiędzy Anglią i Niemcami. W bieżącym roku 20 młodych oficerów niemieckich przejdzie 6 miesięczny staż w armii angielskiej, w zamian za to 20 angielskich oficerów uda się na przeszkolenie do Niemiec. Według angielskiego dziennika władze wojskowe Anglii i Niemiec wypowiedziały się zgodnie na podjęciem tej wymiany, którą również przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między obu krajami.

Miljardowy tajny niemiecki fundusz wojenny

REWELACJE DZIENNIKA SZWAJCARSKIEGO.

Zurych. — „Neue Züricher Ztg.”, polewując się na informacje oficjalnych szwajcarskich kół bankowych, przynosi rewelacyjną wiadomość o istnieniu tajnego niemieckiego funduszu wojennego, przeznaczonego na zakup materiałów zbrojeniowych zagranicą.

Wedle informacji wspomnianego dziennika, fundusz ten wynosi przeszło 50 milionów funtów szterlingów (około 1,2 miljarda złotych), przyczem kapitały te ulokowane są na fikcyjnych kontach w wielkich bankach amerykańskich, holenderskich i szwajcarskich. Z funduszu tego czerpią niemieckie władze wojskowe w wypadkach, gdy zachodzi potrzeba zapłaty gotówkowej za zakupy materiałów wojennych zagranicą.

Dziennik przytacza następujące kilka konkretnych faktów, m. in. że niedawno agenci niemieccy zakupili we Francji większe ilości wełny i specjalnego gatun-

ku drzewa, używanego do wyrobu kolb karabinowych. Gdy dane firmy francuskie oświadczyły, że wobec znanych ograniczeń dewizowych w Niemczech nie mogą zgodzić się na dostawę kredytową, agenci niemieccy oświadczyli, że całą na łączność zapłąca natychmiast gotówką i istotnie niebawem przekazano potrzebną kwotę w walucie szwajcarskiej na rachunek firm francuskich. Podobne zakupy realizują agenci niemieccy w Stanach Zjedn. oraz na Dalekim Wschodzie gdzie odnośnie należności uiszczane są w dolarach lub funtach angielskich.

Powstanie tajnego funduszu zbrojenia temu Niemiec zagranicą koła bankowe tłumaczą w ten sposób, że Bank Rzeszy gromadzi zagranicą różne należności dewizowe, przeznaczone dla niemieckich eksporterów, którzy następnie otrzymują w kraju ekwiwalent w tej czy innej formie.

Poważne ostrzeżenie

POD ADRESEM NIEMIEC.

Londyn. — „Times”, który od 10 dni stale zabierał głos w artykułach wstępnych na temat ostatnich posunięć niemieckich i pozostawał w tyle, nie dotrzymując kroku namietnej kampanii pozostaje prasy angielskiej na temat zbro-

niej W. Brytanji, występuje z artykułem wstępnym, który zdaje się wskazywać na to, że wpływy, które doprowadziły do solidarności prasy angielskiej, dosię-



Na szorstką i pękającą skórę
KREM NIVEA

Cena: Zł. 0.40 do 2.60
PBECCO Sp. Akc. w Poznaniu

gnęły również w pewnym stopniu i „Timesa”.

Dziennik wymienia pokolei wszystkie ostatnie posunięcia Niemiec, stwierdzając, że w ich obliczu nie należy się dziwić reakcji opinii publicznej.

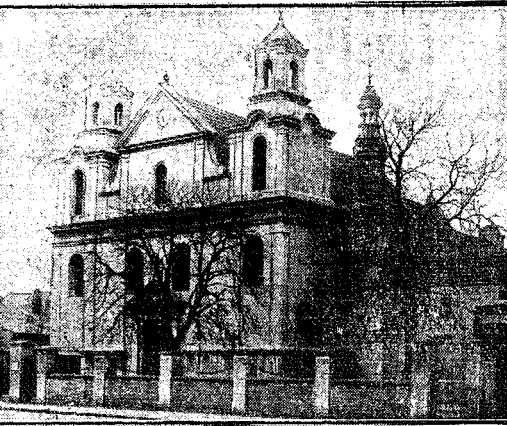
Zaniedbanie poczynienia w swoim czasie pewnych koncesyj spowodowało tak tragiczne zamieszanie. Rozważania co do środków przeciwko potencjonalnemu następnikowi zacięmiły cel właściwy, który było negocjowanie pokoju z państwami, pokonanymi w czasie wojny. Istotnym zadaniem wysokiej polityki po zostaje — według „Timesa” — w dalszym ciągu negocjowanie pokoju z Niemcami, silnemi dla zastąpienia nim pokój, narzuconego Niemcom słabym.

Ale wszystkie te stracone możliwości nie mogą opóźnić nawet w mniemaniu najbardziej pacyfistycznie usposobionych ludzi — twierdzi „Times” — podjęcia środków koniecznych dla wzmocnienia miłujących pokój krajów tak, aby stały się one dostatecznie potężnemi dla przeciwdziałania zamachom na pokój. Nawet dla spełnienia swej roli medjatorskiej W. Brytanji, aby zostać niezależną, musi być potężną — twierdzi dalej „Times”.

Niemcy powinny wiedzieć — podkreśla dziennik — że nie mogą ubiec i prześcignąć W. Brytanji w rozbudowie sił lotniczych.

Tego rodzaju ostrzeżenie Niemiec nie będzie bynajmniej prowokacją — twierdzi „Times”. Nawiązując do rozmów z premierami dominjów, „Times” podkreśla, że dominja są zgodne z poglądem Baldwina, iż granica W. Brytanji leży na linii Renu.

Bezpieczeństwo Francji, Belgji i Holandji zawsze będzie istotnem dla interesów W. Brytanji i granicą zobowiązań W. Brytanji może być tylko Locarno, ewentualnie w zmienionej formie — przy znae „Times”.



Kościół parafjalny św. Zygmunta w Częstochowie, w którym dn. 2 maja odbywa się doroczna uroczystość z racji święta Patrona św. Zygmunta.

Obecnie, wobec przeniesienia targu na Zawodzie, rynek przed kościołem św. Zygmunta, jak już pisaliśmy, ma być uporządkowany i ozdobiony kwiatnikami. Nasuwa się myśl że doprowadzony do porządku, piękny plac przed kościołem byłby odpowiedniemi miejscem na wzniesienie pomnika Chrystusa-Króla.

Trzebiecki, podkanclerzy koronny, w imieniu wszystkich stanów Rzeczypospolitej, takżej dosłownie śluby uczynił:

3) Budowę bazyliki pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej. Zwolnienie ludu od ciężarów, zbyt-nych podatków i ucisków.

Śluby te niestety dotąd jeszcze nie są wypełnione, bo chociaż lud polski kocha swą Królowę Niebieską i chętnie w Jej stolicy nawiedza Ją na Jasnej Górze w Cudownym Obrazie, święto Królowej Korony Polskiej dotąd nie jest przez wszystkich obchodzone i obowiązujące, pomimo, że Episkopat Polski nie chcą tworzyć nowych świąt i utrudniać wiernym ich zachowanie przeniósł z wiedzą i za pozwoleniem Papieża święto Królowej Korony Polskiej z pierwszego na trzeci maja dzień ten bowiem jako pamiątkę konstytucyjnej święci i rząd, szkoły i społeczeństwo polskie.

Budowa świątyni Opatrzności, którą można uważać za dopełnienie ślubu królewskiego bardzo powoli postępuje.

Wreszcie ostatni ślub Króla, tyczący się uwolnienia od wygórowanych podatków włóścian i ucisku klas pracujących jest jeszcze bardzo daleko od ideału, jaki sobie Jan Kazimierz i Jego następcy nakreślili. Owszem kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy sprawę tę jeszcze zaostrzył i pogłębił nakładając jednocześnie tem większy obowiązek na rząd i społeczeństwo podać życzliwą rękę i nieść ulgę cierpiącym i głodnym braciom naszym.

Vadam et reddam vota mea quae vovi Domino. (Pójdę i oddam śluby, moje, któremu ślubowałam Panu).

złudzie inflanckie, smoleńskie, czernihowskie, jako też wojsko obydwóch narodów i wszystkich lud Twojej szczególnej opiece i obronie polecam, a Twojej pomocy i miłosierdzia w tym oplakany, zamieszany królestwa mego stanie przeciw nieprzyjaciółom świętego rzymskiego Kościoła pokornie wzywam.

Przyrzekam Ci i Synowi Twemu Panu Jezusowi Chrystusowi w moim i senatorów i ludów moich imieniu, że z wszelką usilnością będę szerzył w ziemiach królestwa mego cześć i nabożeństwo dla Ciebie. Obiecuję wreszcie i ślubuję, że skoro tylko za pośrednictwem Twoim pośrednictwem i Syna Twego wielkiem zmiłowaniem, nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie nad Szwedami, odniosę zwycięstwo — u św. Stolicy Apostolskiej wyjednam, aby dzień dzisiejszy na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu, po wieczne czasy był obchodzony i święcony i dolożę z biskupami moimi starania, aby te śluby i ludy moje wypełniły.

Gdy zaś z wielkim bólem i sercem wyraźnie widzę, że za lzy i ucisk ludu Syn Twój, Sędzia Sprawiedliwy, smaga Królestwo moje powietrzem, wojnami i innymi kłeskami, przeto przyrzekam i ślubuję, po przywróceniu pokoju, lud w moim Królestwie od wszelkich ciężarów i niesprawiedliwego ucisku uwolnić.

Spraw to, najmiłosierniejsza Pani i Królowo i uprosz łaski Twego Syna, abym te śluby wypełnić zdołał, do których rękę mi, senatorów i stany Królestwa mego natchnęła.

Po Królu biskup przetrząski Andrzej

Polskiej.

Śluby te niestety dotąd jeszcze nie są wypełnione, bo chociaż lud polski kocha swą Królowę Niebieską i chętnie w Jej stolicy nawiedza Ją na Jasnej Górze w Cudownym Obrazie, święto Królowej Korony Polskiej dotąd nie jest przez wszystkich obchodzone i obowiązujące, pomimo, że Episkopat Polski nie chcą tworzyć nowych świąt i utrudniać wiernym ich zachowanie przeniósł z wiedzą i za pozwoleniem Papieża święto Królowej Korony Polskiej z pierwszego na trzeci maja dzień ten bowiem jako pamiątkę konstytucyjnej święci i rząd, szkoły i społeczeństwo polskie.

Budowa świątyni Opatrzności, którą można uważać za dopełnienie ślubu królewskiego bardzo powoli postępuje.

Wreszcie ostatni ślub Króla, tyczący się uwolnienia od wygórowanych podatków włóścian i ucisku klas pracujących jest jeszcze bardzo daleko od ideału, jaki sobie Jan Kazimierz i Jego następcy nakreślili. Owszem kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy sprawę tę jeszcze zaostrzył i pogłębił nakładając jednocześnie tem większy obowiązek na rząd i społeczeństwo podać życzliwą rękę i nieść ulgę cierpiącym i głodnym braciom naszym.

Vadam et reddam vota mea quae vovi Domino. (Pójdę i oddam śluby, moje, któremu ślubowałam Panu).

1) Szerzenie czci Najświętszej Panny Marii przez Króla i stany rządzące.
2) Wystąpienie się u Papieża o nowe święto ku czci Królowej Korony

Maria vincit-Maria zwycięża
Maria imperat-Maria panuje
Maria regnat-Maria króluje.

Wspaniały tytuł „Królowej Korony Polskiej”, jakim darzymy Marię wiąże się ściśle ze słubami królewskimi Jana Kazimierza, złożonemi we Lwowie przed słynącym cudami obrazem Najświętszej Panny Łaskawej. Warto je sobie uprzytomnić w oryginalnym opisie naozcznego świadka.

Dnia 1 kwietnia 1656 roku, który przypadł na sobotę w oktawę Zwiastowania Najświętszej Panny, udał się król Jan Kazimierz do kaplicy na cmentarzu kościoła katedralnego przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej, wraz z senatorami, i z uroczystą okazałością i w przytomności wszystkich stanów bractw kościelnych i całej ludności Lwowa, wzięwszy z tej kaplicy obraz Najświętszej Panny, pięknie przystrojony, odprowadził go procesjonalnie do kościoła i przed wielkim ołtarzem umieścić kazał. Wotywę odśpiewał nuncjusz papieski Piotr Vido, biskup Lodi, poczem nastąpiło kazanie, związane z uroczystością. Po nabożeństwie i przyjęciu Ciąta i Krwi Pańskiej, przystąpił do wielkiego ołtarza Król z senatorami i przykleknawszy przed obrazem taki uczynił ślub.

Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! Ja, Jan Kazimierz za zmiłowaniem Syna Twego, Króla Królów, Pana mego i z Twojego miłosierdzia król. do Przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, Ciebie za Patronkę, moją i Królowę państw moich dzisiaj obieram, i siebie i Królestwo moje Polskie, i księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie,

DONIOSŁA NARADA PREMIERÓW DOMINIÓW.

Londyn. — Rozpoczęła się seria doniosłych rozmów, jakie rząd brytyjski przeprowadza z przybyłymi do Londynu z okazji jubileuszu panowania króla Jerzego V premierami dominiów brytyjskich. Do narady tej przywiązują wielką wagę, twierdząc, że pozostaje ona w bezpośrednim związku z jutrzejszymi decyzjami gabinetu i z enuncjacją, jaką rząd złoży w sprawach polityki zagranicznej w czwartek w Izbie gmin.

Gigantyczny obchód „święta pracy” w Berlinie.

Berlin. — 1-go maja Niemcy hitlerowskie obchodzili — jak corocznie — swe największe święto narodowe pod nazwą „święta pracy”. Praca ustawa we wszystkich fabrykach i warsztatach przemysłowych, wszystkie sklepy, lokale itd. na całym obszarze Rzeszy zamknięte są przez cały dzień, szkoły świętowały a na ulicach wszystkich miast i osiedli roi się od tłumów, miasta zaś do najdrobniejszej wsi tonęły w powodzi flag i pierwszej zieleni wiosennej.

Napływ tłumów do Tempelhofu rozpoczął się już od wczesnych godzin porannych, olbrzymie lotnisko, które z lat wojską pomieściło może przeszło milion ludzi, przedstawiało imponujący obraz.

Właściwe uroczystości zaczęły się manifestacją młodzieży hitlerowskiej w Lustgartenie, na której program złożyły się produkcje chóru, złożonego z 3000 młodocianych śpiewaków, oraz przemówienia naczelnego przywódcy młodzieży Baldura Schiracha oraz min. Goebbelsa.

Punktualnie o godzinie 12-jej rozpoczął się „akt stanu” na lotnisku w Tempelhofie. Przed trybuną wznosił się las chorągwi. Ustawilo się tam 21 sztąfet SA, 6 sztąfet SS i sztąfeta osobista Hitlera, wszystkie z chorągiewkami. Do tego dołączyło się 1.000 chorągwi frontu pracy.

Kilka minut po 12-jej przyjechał korowód samochodów z autem kanclerza Hitlera na czele.

Wśród dźwięków orkiestr i niekończących się witań: „Himmler, Hitler wyszedł na mównicę i wygłosił wielką mowę, transmitowaną nierzadko przez męskie gigantofony, ale również przez wszystkie radio-stacje niemieckie na pół Europy, oraz przez szereg stacji zamorskich dla licznych kolonij emigrantów niemieckich.

Przez cały czas uroczystości nad lotniskiem oraz miastem krążyły eskadry samolotów, wykonując elektryczne ewolucje.

W MOSKWIE... WŚRÓD SZCZĘKU OREZA.

Moskwa. — W dn. 1 maja na czerwonym Placu w obecności członków biura politycznego, rządu korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacji odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony Woroszyłow wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Na parapiecie mauzoleum Lenina o bok Stalina, Mołotowa i Kaganowicza obecny był głosny z procesu Dymitrow. Podczas defilady zwracał uwagę większy niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza t. zw. amfibij i ciężkich czołgów.

Defiladę lotniczą otworzył największy samolot świata „Maksim Gorkij”. Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombardujące. Miasto było pomysłowo udekorowane i bogato iluminowane wieczorem. Na Czerwonym Placu wprowadzono wyjątkowe środki ostrożności. Poza innymi przepustkami na trybunie sprawdzano po raz pierwszy również dowody osobiste.

NIEBEZPIECZYSTWO POWODZI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ MIĘNIEŁO.

Stanisławów. — Wobec zmniejszania się opadów stan wód na rzekach górskich, stanowiących dopływy Dniestru, zaczął opadać i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Dniestr wystąpił z brzoóg. Naogół w powiatach górskich krótkotrwała powódź nie wyrządziła większych szkód.

SZKOŁA TĄNCÓW baletu Kosteckiego ul. Waszyngtona 6
lekcje praktyczne: Dziś w Piątek i w Niedzielę od 7.30 w

Znaczna obniżka cen piwa i lemoniad Szwedego.

Jak się dowiadujemy Zarząd Browaru K. Szwede Sp. Akc. biorąc pod uwagę ciekłe położenie materialne ludności M. Częstochowy, z dnem 1 maja r. b. obniżył znacznie ceny piwa i wód gazowych. Niezależnie od obniżki cen Browar Szwede wycofał ze sprzedaży piwo t. zw. „Jasne”, które zastąpił doskonale w smaku, cieższym się, od wielu lat największą konsumcją piwem „Marcowem”, obecnie jeszcze bardziej udoskonalonem i znacznie tańszym niż dotychczas.

zw. „Piwo słodowa częstochowskie”, które ze względu na wysokie wartości odżywcze zalecane jest przez lekarzy nawet dla chorych. Na udoskonalenie i tak już wysokiej jakości piwa i lemoniad Szwedego wpłynęło to, że do Browaru Szwedego został zaangażowany specjalista piwowar, który w ciągu 40 lat pracował w znanym na całą Polskę browarze Drozdowskim. Poczynania Zarządu Browaru Szwede należy powitać z uznaniem i są one bardzo korzystne dla społeczeństwa, gdyż dają możność szerokiemu ogółowi konsumować napoje chłodzące doskonałej jakości.

Przebieg obchodów pierwszomajowych

W WARSZAWIE I CAŁYM KRAJU.

Warszawa. — Tegoroczny obchód 1-go maja wypadł mniej licznie, niż w latach ubiegłych. Zbiórki w poszczególnych punktach miasta rozpoczęły się o godz. 9-jej rana. Nieczynne były od rana zakłady przemysłowe „Lilpop”, budowa parowozów, Norblin, Bracia Buch i Werner, Drucianki Pionier. Poza tem były nieczynne poszczególne drobniejsze zakłady przemysłowe i warszaty. Czynne były częściowo państwowe zakłady radio-techniczne, Bracia Borkowsy i Centralne Warsztaty Samochodowe. Frekwencja pracujących robotników wahała się od 10 do 50 procent.

W ślad jednak za tem interwenjował oddział policji, który odesparował komunistów od pochodu P. P. S. i rozproszył ich. Podczas rozpraszania grupy komunistów przez policję zostali lekko ranni dwaj policjanci.

O godz. 10-jej zebrane na poszczególnych punktach grupy zaczęły schodzić się na główne punkty.

O godz. 11-jej pochody Z. Z. Z. zaczęły dopływać na miejsce centralnej zbiórki na rynek Starego Miasta, gdzie ogółem zebrało się kilka tysięcy osób. Po wieceu pochód Z. Z. Z. ruszył z rynku Starego Miasta do placu Teatralnego. Na czele pochodu kroczył b. premier i poseł Jerdziej Moraczewski.

Grupy komunistów krążyły w pobliżu ulic, które miały przechodzić legalne pochody, planując wdarcie się do tych pochodów. Na tem tle dochodziło do incydentów. Podczas przejścia pochodu P. P. S. ulica Czerniakowska komuniści rozrzućli ulotki antypaństwowe. Jeden ze sprawców został zatrzymany.

O godz. 11-jej ruszył z placu Grzybowskiego pochód P. P. S., Bundu i niezależnych socjalistów, łącznie w liczbie 8 tysięcy osób, z czego połowa członków P. P. S. Pochód ten przybył na plac Teatralny i tu nastąpiło rozwiązanie.

O godz. 9-jej rano ulica Florjańska pośladał pochód komunistyczny, złożony z około 500 osób. Komuniści wznosili okrzyki antypaństwowe. W pobliżu ulicy Jagiellońskiej pochód został rozparty przez policję. Zatrzymano 4 osoby i odebrano 4 transparenty.

Na placu Grzybowskim zatrzymano za wnoszenie okrzyków antypaństwowych Hindę Górewicz i Mojżesza Rutę. W komisariacie rządu od rana urzędował, jak co roku, specjalny sztab bezpieczeństwa. Policja była w ostrym pogotowiu, a na mieście w poszczególnych punktach ulokowano oddziały konnej policji i pieszej policji, na motocyklach i samochodach.

Około godz. 10-jej zebrała się grupa komunistów w okolicy Domu Akademickiego przy ul. Grodziekiej, lecz na widok policji zebrani rozbiegli się. Przy ul. Leśno w pobliżu ul. Solnej zebrało się około 200 komunistów, którzy podążyli pochodem ulicą Solną, gdzie zostali rozparty przez policję.

W całym województwie krakowskim przebieg święta majowego był spokojny. Większe rozmiary przybrała demonstracja w Tarnowie.

Po godz. 10-jej na plac Teatralny przybrała straż porządkowa Frakcji Rewolucyjnej, która zamknęła wyłoty ulic, a w ślad za nią poczęły przybywać pochody ze sztandarami, transparentami i orkiestrami. Ogółem zebrało się na placu Teatralnym około 3.000 osób z 15 orkiestrami, 26 transparentami i 70 sztandarami.

W Krakowie. — Tegoroczny obchód święta Robotniczego 1-majowego w Krakowie przeszedł spokojnie. Mimo agitacji większość zakładów przemysłowych w środzie nie świętowała. Ruch tramwajowy w godzinach rannych nie odbywał się, a komunikację uruchomiono dopiero o godzinie 13-jej.

Około godziny 11-jej milicja partyjna P. P. S. zamknęła wyłoty ulic z placu Grzybowskiego, poczem na plac zaczęły przybywać pochody dzielnicowe. Przy wyrzucaniu pochodu P. P. S. z placu Grzybowskiego większa grupa komunistów ustawiła wdrzędzie się do pochodu. Milicja partyjna interwenjowała z miej-

scą w sposób agresywny. W ślad jednak za tem interwenjował oddział policji, który odesparował komunistów od pochodu P. P. S. i rozproszył ich. Podczas rozpraszania grupy komunistów przez policję zostali lekko ranni dwaj policjanci.

Około godz. 10-jej wyruszył pochód około 2.500 robotników, zgromadzonych w związkach Z. Z. Z., poczem wygłoszono przemówienie.

Robotnicy zrzeszeni w związkach socjalistycznych zgromadzili się przed Domem związkowym na ul. Warszawskiej. Wśród śpiewów i okrzyków przeciagnął pochód socjalistyczny ulicami Dunajewskiego, Podwałem na plac Jabłonowski, gdzie do zromadzonych przemówił poseł żuławski. Stąd po godz. 12-jej pochód so-

cialistyczny podążył do Rynku Głównego pod pomnik Mickiewicza.

Sosnowiec. — Stan pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem w dniu 1 maja przedstawiał się następująco: większość robotników w fabrykach i hutach pracowała normalnie. Na 9.000 robotników fabrycznych strajkowało około 2.000. Zakłady użyteczności publicznej pracowały normalnie.

Natomiast kopalnie w Zagłębiu są nie czynne z powodu ogłoszenia przez zarządy „świętówek”. Robotnicy strajkują jedynie w kopalniach niezrzeszonych w Radzie Zjazdu przemysłowców.

Święto robotnicze w Zagłębiu minęło spokojnie. Związki zawodowe i organizacje urzędziły pochody.

Pochody komunistyczne zostały przez policję rozwiązane, a transparenty z hasłami wywrotowymi skonfiskowano.

Z. Z. Z. urządził w Sosnowcu akademię z przemówieniami, poczem uchwalono rezolucję. P. P. S. urządziła zebranie w Domu Ludowym.

W Dąbrowie i Będzinie święto robotnicze miało również przebieg spokojny.

Łódź. — Obchód 1-majowy odbył się wśród zamieci śnieżnej. Oczywiście warunki atmosferyczne wpłynęły na to, iż 1-szy maja upłynął w Łodzi — o wiele skromniejszych rozmiarach, niż normalnie. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki, aby zapowiedziane trzy pochody odbyły się w całkowitym spokoju i porządku.

O godz. 10-jej rano odbył się pierwszy pochód Frakcji Rewolucyjnej, który przeszedł ulicami Piotrkowską, pl. Wolności.

11-go Listopada, kierując się na Polesie Konstantynowskie.

O godz. 12-jej w południe z Wodnego Rynku wyruszył stosunkowo najliczniejszy pochód P. P. S., niemieckiej partii socjalistycznej oraz Bundu. Pochód przeszedł ulicami Główną, Piotrkowską, pl. Wolności, 11-go Listopada, poczem skierował się na Polesie Konstantynowskie. Nad grobem poległych rewolucjonistów z r. 1904/5 wygłosiła przemówienie sen. Kluszyńska, oraz szereg innych osób. — Pochód został w spokoju rozwiązany.

Ogólną uwagę zwracało, że w pochodach socjalistycznych widać udział nieliczna grupa „Legianu Międzyl.”

ROBOTNICZY NIE OPUSZCZAJĄ ZAMKNIĘTEJ HUTY „GUIDOTTO”.

Chorzów. — Dnia 30 ub. m. zamknięto hutę cynkową „Guidotto” w Chropaczowie, w pow. świętochłowickim.

Huta ta należy do koncernu przedsiębiorstw ks. Henkels-Donnersmacks.

Na terenie huty przebywa 420 robotników, którzy ją okupują. Robotnicy domagają się zwrotu 250.000 zł., złożonych do Kasy pośmiertnej huty tytułem składek. Walne zebranie członków tej kasy odbędzie się 9 maja b. r. Robotnicy jednak domagają się wcześniejszego zwolnienia zebrania, oświadczając, że okupowana będą fabrykę dopóty, dopóki nie zostaną im zwrócone składowki.

W Chropaczowie panuje olbrzymie rozgoryczenie z powodu zamknięcia tego warsztatu pracy, przez co traci pracę 600 ludzi.

NOWE NADUZYCIA W MAGISTRACIE RADOMSKIM.

Radom. — W swoim czasie prasa doniosła o nadużyciach w magistracie, w wyniku których osadzono w więzieniu dwóch urzędników.

Obecnie wyszły najaw dalsze nadużycia, których dopuścił się szefczak w więzieniu referent magistratu Krogulec. — Wydział opieki magistratu zawarł umowę z fabryką wyrobów trzcinowych, na mocy której miejska straż „Kropki nieka” dostarczała przez całą lata monopolowi mieszanke miedzianą dla dzieci robotnic, zatrudnionych w fabryce.

Fabryka płaciła regularnie, mimo to za okres 4-letni wpłynęło do kasy miejskiej... 89 zł! Pieniądze przechodziły przez ręce referenta Krogulca. Suma zdefraudowana przez niego wynosi około 5.000 złotych.

Uwagze p.p. rzemieślników

Kierownictwo Miejskiej Publicznej Szkoły Dozwoleńczej Zawodowej Nr. 1 w Częstochowie, przy ul. Piotrkowskiej 11, podaje do wiadomości, że w dn. 7 (worek) i 8 (czwartek) maja r. b. w godz. 15-17 po raz ostatni będzie przyjmowało zapisy na bezpłatny 2-tygodniowy kurs informacyjny, mający na celu podanie do wiadomości wszystkich wymaganych od Elektorów, składających egzamina w zakresie Publicznej Szkoły Dozwoleńczej Zawodowej.

Kurs ten będzie się odbywał w godz. 18-21 codziennie i just. w dniach 10 i 11 maja, 13 i 14 maja, 16 i 17 maja, 19 i 20 maja, 22 i 23 maja, 25 i 26 maja, 28 i 29 maja, 31 maja, 2 czerwca i 3 czerwca. W dniach 10 i 11 maja, 13 i 14 maja, 16 i 17 maja, 19 i 20 maja, 22 i 23 maja, 25 i 26 maja, 28 i 29 maja, 31 maja, 2 czerwca i 3 czerwca w godzinach 18-21 będzie się odbywał egzamin wstępny do kursu. W dniu 10 maja r. b. w godz. 18-21 będzie się odbywał egzamin wstępny do kursu. W dniu 10 maja r. b. w godz. 18-21 będzie się odbywał egzamin wstępny do kursu.

KINO „LUNA” w Częstochowie
Pod Protektorem Akcji Katolickiej wyświetla od piątku dnia 3-go maja
Pierwszy monumentalny film polski, zrealizowany kosztem miliona złotych!
PRZEOR KORDECKI
Obrońca Częstochowy



o roli tytułowej: **BAROŁ ADWENTOWICZ**, w pozostał. rolach: **Walter, Siwicki, Zieliński**
Przy realizacji filmu brał udział delegat Akcji Katolickiej Ks. Mikołaj MOSCICKI.
Początek w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 3-jej po poł. Passe-partout bil. ulgowe nieważne

Popołudniowi: o godz. 12 i pół w piątek 3, sobotę 4 i niedzielę 5 bm. podójny program 1. „MUSZE BĘC MŁODY”, II. „SPRZEDANY GŁOS”

W WYTWORNEJ TAKSÓWCE ODEZWY KOMUNISTYCZNE.

Tomaszów. — Do Piotrkowa przyjechała wytworna taksówka, która zatrzymała się przed jednym z niepokojących domów, a następnie pasażer wsiadł z dużą paczką, mocno owiazaną sznurkami. Taksówka wyruszyła w kierunku oT maszowa, dokąd też przyjechała. Pasażer wyszedł bez paczki, która ukryta w samochodzie, dojechała do garażu. Tu szoferzy ukryli ją natychmiast. Do garażu wkroczyli wywiadowcy, którzy podczas rewizji znaleźli owe odezwy.

W rezultacie zostali aresztowani: Dawid Himmelfarb, właściciel garażu, imitujący eleganckiego podróżnego, Lejbub Bombel, szofer, i Icek Nachmanowicz, pomocnik szofera. Obecnie oczekiwane są dalsze aresztowania spółników właściciela garażu.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERSKIEJ.

Warszawa. — Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie fałszerzy obligacji pożyczki stabilizacyjnej i znaczków wartościowych angielskich.

Sąd skazał: Czapnika i Drabinkę na 2 lata więzienia, Cukiera zaś na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Sprawa Szmulia Lewentina wskutek jego choroby była wyłączone.

ŚNIEG PADA W KRAJU.

Wilno. — Nad powiatem wileńskim trockim i nad miastem Wilnem przeszła silna wichura, połączona ze znacznym opadem śnieżnym i gradem.

W związku z tem temperatura znacznie spadła.

Toruń. — Od wczoraj rana miasto przybrało po cieplejzych dniach wiosennych z powrotem zimowy wygląd.

W Toruniu i okolicy pada śnieg gestemi i dużymi płatami, pokrywając białą parki, ogrody i ulice.

Gdynia. — W nocy z ostatniego kwietnia na 1-go maja, przeszła nad polskiem morzem silna zawiewa śnieżna.

Tego rodzaju obfitych opadów śnieżnych o tak późnej porze nie notowano już od wielu lat.

Maj

A kiedy maj obejmie straż nad ziemią w żółt powoź, z niebiańskich stał na padół nasz Panienka Boża schodzi...

by u tych miedz wiosennych, hań u kaplic tych przydrożnych serc ludzkich strzeżi wstęchając klas i szepot tych nabożnych...

A gdy już las utonie w mgie, sen schyłł skronie kwiatom, ostaliż rad Panienka śle spojrenie swe ku chatom!

I w blasku żółt nad ziemi straż z modlitwą wzywał wiat — spokój dusz! wczyste Maj dla całutkiego świata...

E. Kłoflekt.

UWAGI! III-cia ALEJA 65 UWAGI! Ogrod i Kawiarnia PAWŁA KARWOWSKIEGO Od dnia 2 Maja b. r. KONCERT rosyjskiego zespołu MICHAŁA ZOŁOTNIKOWA W razie niepogody koncert odbywa się w krytej werandzie. Początek o godzinie 17-ej.

KRONIKA

Częstochowa 3 MAJA Piątek Dział — Zn. Krzyża św. Jutro — Plusa V pap. Wschód słońca o godz. 4,15 Zachód 1907 Kalendarz historyczny: Wzięcie Kłowa przez Bolesława Śmiałego 1068 r.

Obchód 10-lecia święta KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Spowodu niespodzianego pogorszenia pogody, przewidziana w przeddzień święta Królowej Korony Polskiej procesja Marjańska na wałach nie odbędzie się, natomiast dziś, w piątek, o ile pogoda poprawi się, wyruszy pochód organizacyj katolickich, jak religijnych tak i świeckich ze sztandarami z Nowego Rynku na Jasną Górę o godz. 9 m. 30 rano.

W razie większej niepogody pochód nie odbędzie się, a wszystkie organizacje winne przybywać bezpośrednio na Jasną Górę, aby wziąć udział w uroczystej sumie, którą będzie celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w Bazylice Jasno-górskiej o godz. 10 m. 30 rano.

— Dyspensa od postu na piątek 3-go maja. Ze względu na spodziewany napływ pielgrzymek do Częstochowy na uroczystości Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja, t.j. dziś, w piątek, z zezwolenia władz kościelnych wierni mogą korzystać z dyspensy od postu w tym dniu.

— Od Redakcji. Z powodu przypadającego w piątek święta Królowej Korony Polskiej i święta Narodowego 3-go Maja, następny numer „Gońca Częstochowskiego” ukáže się w sobotę o zwykłej porze.

Dzisiejszy ilustrowany numer „Gońca” zawiera 8 stronice druku i kosztuje tylko 10 groszy.

— Akademia 3-go Maja w więzieniu. Za rząd Patronatu nad Więzieniem urzędu Akademij w dniu 3-go Maja, która odbędzie się w Więzieniu Częstochowskim.

Na program złożą się: okolicznościowe przemówienie, produkcje wokalne straży wieźniowej i więźniów, sztuczka odegrana przez więźniów. Początek o godz. 15.

— Doroczne święto Straży Ogniowej. W niedziele, dnia 5 b.m., jako w dniu św. Florjana, Patrona Straży, częst. Straż Ogniowa obchodzi swe święto doroczne nabożnictwem o godz. 10-ej w kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Po nabożństwie odbędzie się na placu Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej 3 dekorowanie strażaków za wysługę lat oraz defilada.

— Odpust św. Florjana w Kamienicy Polskiej. W nadchodzącą sobotę z okazji uroczystości św. Florjana przypada odpust w pobliskiej Kamienicy Polskiej, gdzie uroczystość ta obchodzona będzie, jako zwykle święto parafjalne.

— Zjazd delegatów Katol. Stow. Młodzieży Męskiej. W dniu 2 i 3 b.m. w Częstochowie odbędzie się zjazd delegatów Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej.

Program zjazdu m. in. przewiduje: W dniu 2 maja po mszy św. na Jasnej Górze o godz. 13-iej otwarcie obrad zjazdowych w sali Różańcowej, sprawozdanie referaty, program pracy, o godz. 16.30 — zbiórka na boisku i zawody sport., o godz. 19 — udział w procesji Marjańskiej na Jasnę Górę. W dniu 3 maja: o godz. 7 — zbiórka w sali Różańcowej, referat, wybór Zarządu, rezolucje, o godz. 10.30 — udział w uroczystym nabożństwie na Jasnej Górze, defilada, o godz. 14.30 — zawody sportowe.

Program obchodu 3 Maja w CZĘSTOCHOWIE.

Wraz z całą Polską również i Częstochowa tradycyjnym zwyczajem dorocznym uczci w uroczystym obchodzie dzień święta Narodowego 3-go Maja. Specjalny Komitet Obywatelski opracował następujący program obchodu:

2 maja o godz. 20-ej — capstrzyk na placu gen. Pierackiego, na który złożą się: Hasło wojsk polskich, przemowa, odegranie hymnu narodowego, marsz po chodu z orkiestrami przez ulice miasta.

3-go Maja: o godz. 10-ej rano zbiórka wojska, organizacyj pod szczytem na Jasnej Górze; o godz. 10-ej m. 30 — uroczysta msza św. przed szczytem na Jasnej Górze, a w razie niepogody na Wielkim kościele.

Wobec panującego chłodu nabożństwo dla młodzieży szkół średnich i powszechnych odbędzie się w Katedrze o godz. 10-ej m. 30 r.

Po nabożństwie defilada wojska i organizacyj na placu gen. Pierackiego. Po południu wyświetlanie filmu „Młody Las” w kinie „Atlantic” oraz o godz. 16-iej do 17-iej koncert orkiestr wojskowych i organizacyj w mieście przed Magistratem i koło parku Staszycza.

Komitet Obchodu uprasza o punktualne przybycie organizacyj na zbiórke przed szczyt na Jasnej Górze.

Miejsce ustawiania się organizacyj pod Jasną Górą reguluje st. sierżant Dźwigalski z Komendy Garnizonu. Jednocześnie Komitet uprasza obywateli o udekorowanie okien chorągiewkami i na lepki oraz domów flagami państwowymi.

— „Jajko Wielkanocne” Publ. Szkół Dostarczających. Jajko Wielkanocne Miejskich Publicznych Szkół Dostarczających Zawodowych nr. 1, 2 i 3 odbędzie się w dn. 3-go Maja o godz. 17 w salach gmachu Obrony Niepodległości przy ul. Pułaskiego nr. 2. Komitet organizacyjny, nie mogąc rozesłać zaproszeń wszystkim pp. rodzi-

com, pracodawcom i sympatykom, za naszym pośrednictwem najuprzejmiej zaprasza na tę uroczystość, będącą symbolem konsolidacji polskiego rzemiosła.

— Zjazd delegatów R. S. M. W n/dziele, dn. 5 maja r. b. odbędzie się na Jasnej Górze zjazd delegatów katolickiego Stow. mędzów z całej diecezji częstochowskiej.

— Z frontu pracy, Z dniem 29 b. m. fabryka kapeluszy, przy ul. Garbaldiego 3, przyjęła do pracy jeszcze 8 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia 254 robotników przez 6 dni w tygodniu.

— Pobór wojskowy w Częstochowie i powiecie. Komisja poborowa rocznika 1914 rozpoczęła swe urzędowanie dn. 4 maja r. b. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13. Pierwaj według przewidzianej kolejności stawił się mając poborowi z pobliskich gmin. Pobór młodzieży wiejskiej będzie trwał do 23 maja włącznie, poczem komisja przystąpi do przeglądu poborowych z Częstochowy, który trwać będzie od 27 maja do 25 czerwca. Poborowi z bar dziej odległych gmin powiatu stawia się przed komisją poborową w Kłobucku od 27 maja do 17 czerwca r. b.

Wakacje szkolne

— będą trwały b. r. do 3-go września. W kolach pedagogicznych informuj, iż tegoroczne ferie letnie trwać będą w szkółnictwie powszechnem i średnim do 3-go września.

W dniu tym rozpocznie się nowy rok szkolny. Wobec tego, że rok szkolny kończy się 15 czerwca, wakacje tegoroczne trwać będą zgorą 2 i pół miesiąca. Decyzja powyższa pozostaje w związku z postanowieniem powrotu do dawnego systemu ferij letnich, trwających do końca sierpnia.

W roku szkolnym 1935/36, koniec roku przypada na dnia 21 czerwca, a początek roku szkolnego w dniu 3 września.

Równocześnie w nowym roku szkolnym mają być skrócone ferie zimowe Bożego Narodzenia do 2-eh tygodni. Jak wiadomo, 2-letnia próba stosowania ferij letnich od połowy czerwca do połowy sierpnia spotkała się z energicznymi protestami społeczeństwa i sfer nauczycielskich.

— Śnieg i mroz. Maj rozpoczął się od śniegu. W nocy na czwartek opad był jeszcze silniejszy tak, że ulice miasta pokryły się 10-ciu centymetrową warstwą śniegu. Temperatura spadła równie gwałtownie. Było 4 stopnie mrozu, wiatr jednak zmienił kierunek na zachodni. Ten nagły nawrót do przeszłej pory roku zrobił przykre wrażenie: płatki śniegu kładące się na śnieżnej zieleni wiosennej są zjawiskiem rzadkiem.

Przyпускаć należy, że chłody nie potrwają zbyt długo i napewno najbliższe dni zwrócą nam z powrotem wiosnę.

Dokąd pójść w święto

Teatr Kameralny: — jedno przedstawienie po południowo o godz. 5.45 komedia „W cukierknie” Molnara, wieczorem zaś o g. 8.30 „Cudsiak i Spółka” Kiedrzyńskiego. Kino-teatr „Atlantic”: — „Młody las” oraz obraz kolorowy „Latająca mysz”. Kino-teatr „Eden”: — „Melodie cygańskie”.

Kino-teatr „Luna”: — poranek „Muszę być młodym”, „Sprzedany głos”, wieczorem „Przeor Kordecki”.

Kino-teatr „Stylowy”: — „Julitka”. — Wielka zabawa i loteria w parku. Pierwszą w tym roku, wielką zabawę ludową w parku Staszycza urządzą w niedziele, dn. 5 b.m., połączone Patronaty przy I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza na rzecz kolonij letnich dla niezamożnych uczniów.

Zabawa powiada się wspaniale, program jest bowiem wysoce urozmaicony. Największą atrakcją będzie bogata loteria fantowa, na której wygrać można: żywy

dh A-GEPNER WARSZAWA GRZYBOWSKA 27 TEL 40-27, 633-23, 639-13 BLOKI BLACHY PRETY DRUTY RURY CYNA • CYNK • OŁOW • MIEDZ • NIKEL • ANTYMON ALUMINIUM • BIZMUT • KADM • MANGAN • MAGNEZ KOBALT • RTĘĆ • MOJADZ • BRONZ • STOPY ŁOZYKOWE • STOPY DUKARSKIE I INNE • MINJA I GLEJTA OŁOWIANA BLACHA CYNKOWA • BLACHA POCYNKOWANA BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA STARE METALE

drob, ubrania, materjały, radjo i wiele, wiele cennych przedmiotów. Wśród innych atrakcyj: kolo szczęćcia, strzelnica i t. p. oraz konkurs z nagrodami na najpiękniej szy strój ludowy. Koncert orkiestry gimnazjalnej, do tańców zaś na specjalnie urządzonej estradzie przygrywają będzie jazz-band. Bilety wejścia po 30 gr., dla młodzieży 20 — 20 gr. — Początek o godz. 3-iej po poł.

Niewątpliwie tak urozmaicona zabawa ściągnie w tą niedziele, cale tłumy publiczności do parku i będzie wspaniałem rozpościeniem tegorocznego sezonu zabaw nad jeziem.

Dzieci czekają

Polska Macierz Szkolna rozwija ożywną działalność w kierunku zakładania szkół, zwłaszcza w województwach wachodnich. W roku bież, mimo wielu trudności i nietylko finansowych, z którymi trzeba było walczyć na każdym kroku, założono nowych 20 szkół. Trzeba założyć jeszcze 42 szkoły powszechne na kresach. Iaby szkolne, łatwi gotowe. Ale nie ma czem opłacić nauczycieli. Fundusze na ten cel można będzie uzyskać w dniu 3 maja, jeżeli społeczeństwo poprze nauczycie wysiłki Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wszyscy więc ci, którym oświata i utwierdzenie polskości na kresach leżą na sercu, muszą się odezwać na apel Macierzy. W żadnem oknie nie może zabraknąć nalepek. Nikt nie może się uchylić od obowiązku na cel tak doniosły.

Dzieci czekają. — Ofiara na „Dar Narodowy”. Dyrekcja kina „Atlantic” wpłaciła do Administracji naszego pisma ofiarę 50 zł. na „Dar Narodowy” 3-go Maja. Ten przykład ofiarności winien znaleźć naśladowców w dziejszej zbiorce na Dar Narodowy, t. j. na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

— Przyjmowanie Pożyczki Narodowej za pieniądze czesne w szkołach. Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorów, w sprawie przyjmowania obligacyj Pożyczki Narodowej za zaległe czesne w szkołach prywatnych i samorządowych. Kurs wpłaty zaległości ustalono na 96 zł. za 100 zł. wartości nominalnej obligacyj.

Z życia Sołalicyj Marjańskich

Na m. maj 1935 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych następujący program: Dnia 1-go o godz. 17 zebranie ogólne p. Męz. kół, poprzedzone zebraniem Konsulty o godz. 16-iej.

Dnia 2-go o godz. 19 udział wszystkich Sołalicyj w procesji Marjańskiej na Wałach Klasztornych.

Dnia 3-go o godz. 6.30 — Droga Krzyżowa, a godz. 9 z okazji Dziesięciolecia Święta Królowej Korony Polskiej. Zbiórka na placu przed kościołem św. Zygmunta, skąd procesjonalnie z drugimi organizacjami uda się na nabożństwo u Szczytu Kłozostwa.

Dnia 4-go o godz. 9-iej w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej patronalnego nabożństwo p. Męzatek.

Tegoż dnia o godz. 15.30 z okazji imienin Moderatora O. Piusa Przedsiedzielnicek, Generała Zakonu OO. Paulinów, składanie życzeń.

Dnia 5-go o godz. 9 w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św.

Tegoż dnia o godz. 12 do 19 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba, o godz. 15 zebranie ogólne p. Nauczycielek, a o godz. 16.30 zebranie Pań pracujących w przemysle i handlu.

Dnia 12-go o godz. 15 zebranie Panien, a o godz. 16.30 zebranie Rękodzielniczek.

Dnia 13-go o godz. 19.30, a 17-go o 17-iej zebranie Konsult. Stow. Męskich.

Dnia 19-go o godz. 15 zebranie ogólne p. Rękodzielniczek, a godz. 16.30 zebranie Sod. Marij. Intelligencyj Męskiej. O godz. 9 zebranie Zarządów Zrzeszenia.

Dnia 26-go o godz. 7.30 Droga Krzyżowa, a o godz. 8-iej w kaplicy Różańcowej Msza św. Tegoż dnia o godz. 15.30 zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 17-iej zebranie sekcji Wiedzy Religijnej.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety Oddział w Częstochowie, zapraszając, do wzięcia Waleu Zebranie na dzień 11 maja k. r. (czwartek) Pierwszy termin godz. 17.00, drugi termin godz. 19. w sali Gimnazjum nr. 2. „Ogniska Niepodległości” ul. Pułaskiego 1, 2. — Obecność wszystkich członkini obowiązkowa.

Dzisiaj w „ATLANTICU” MŁODY LAS reprezent. film polski bajecznie oraz kolorowa „Latająca mysz”

- Powstała pogotowia ubezpieczalni... Koła kompetentne noszą się z myślą zreorganizowania pogotowia ubezpieczeń...

Znieważenie Boga

Przykre zajście w dn. 1 maja.

Przykro jest nieraz pisać o sprawach, które nie powinny wogóle zaistnieć. Oto wczoraj podczas manifestacji socjalistycznej grupa ze Stradomia, dążąca do gł. pochodu do miasta, nie chciała na ulicy Stradomskiej przepuścić księdza, dążącego z Panem Jezusem do chorego.

Szczegóło niesłyszanego zajścia są następujące: Wczoraj zawezwano księdza z Katedry do chorej, konającej starszki przy ul. Wawów. Około godz. 10-ej r. udał się z Panem Jezusem ks. St. Kuras, wikariusz parafii św. Rodziny. Dorozkarcz, jak zwykle, jechał z odkrytą głową, ludzie zdejmwali czapki i przyklekali. Na ul. Stradomskiej, między fabrykami Peltzery a Stradom, dorozka natpołała idący pochód grupy ze Stradomia. Pochód był nieczyny, miejsca nie było, to też dorozkarcz jechał bokiem jeden po prawej stronie. Pierwsi z szeregów pochodu zjedli nawet czapki, ale inni zaczęli krzyczyć do dorozkarcza: „stój! zatrzymać go!“. Jeden z uczestników pochodu podbiegł do dorozkarcza, chwycił ręką za pręt na koźle i, biegnąc obok, poczył bić dorozkarcza pięścią po plecach. Dorozkarcz przez szacunek dla misji, w jakiej jechał z księdzem, nie zareagował na te niepoctylny napaść, jakby postąpił napewno w innych okolicznościach, lecz pojechał dalej, wskutek czego zajście na tem się zakończyło.

Przykro ten fakt notujemy dla wiadomości kierownictwa pochodu, które, prawdopodobnie nie spodziewając się takiego wydarzenia, nie pouczyło strażę porządkową, że w nagłym wypadku należy przepuszczać przez ulicę przechodniów, a tembardziej Pana Jezusa do konającego chorego.

O podobnym fakcie komunikowano nam w ub. roku, gdy zwykły mieszkaniec jednego z domów w Alei, dążąc do doktora w nagłym wypadku, nie mógł się dostać do domu. Faktu tego wówczas nie notowaliśmy, sądząc, że jest to jakieś nieporozumienie, poiformowano nas jednak później, że istniał rozkaz nieprzepuszczania przez ulicę.

Sądzimy jednak, że zachodzi tu jakiejś nieświadomości, gdyż nawet podczas procesji Bożego Ciała nie robi się w nagłych wypadkach wstrętów przechodniom, choćby ich wygląd znamionował niewinnie. To też niezawodnie w przyszłości coś podobnego nie się powtórzy, gdyż kierownictwo manifestacji ulicznej napewno zechce pod tym względem odpowiednio uświadomić uczestników pochodu.

Niepoctylnych zaś wybryków, jakie wczoraj miały miejsce w powyżej opisanym fakcie, widocznie dopuścili się jacyś bezywaniowi zwyrodnialcy, których do pochodu wpuszczać nie należy.

- Pociąg do Zakopanego.

Pociąg Nr. 11 do Zakopanego zamiast z soboty na niedzielę ojedzie w tym tygodniu z czwartku na piątek z odjazdem z Częstochowy o godz. 0 min. 57 w nocy.

Proces narodowców

o zajęciu w Kłobucku

Dziś rano na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 9-ciu narodowców z Kłobucka: Stefana Karkusa, Władysława Kwiatkowskiego, Jana Stefańskiego, Bronisława Leskiewicza, Józefa Mazurka, Władysława Kluski, Józefa Grzybowski, Antoniego Grzybowski go i Władysława Majera, oskarżonych o to, że: „W dniu 2 marca 1934 r. w Kłobucku, pow. częstochowskiego, brali udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnymi siłami dopuściło zamachu gwałtownego na osobach Szmulewicza Arona i Cyklimana Arona, zadając im ciężkie uszkodzenia ciała i na osobach Haski Rozena, Kurclanda Wolfa, Szlana Birnbauma, którym zadano lekkie uszkodzenia ciała.

Władysława Majera, lat 32, syna Aleksandra i Natalji, o to, że w tymże czasie i miejscu urządził i kierował zebraniem, na którym nawoływano do dokonania gwałtownych zamachów na mieszkańców Kłobucka — żydach”. Zajęcia w Kłobucku rozpoczęły się na

Kino „EDEN“

I-sza ALEJA Nr. 12.

Dziś w czwartek — po raz ostatni

Melodie Cygańskie

W piątek 3-go Maja - PREMIERA

Pełny realistyczny film francuski

Noc na froncie

Dramat czasów Wielkiej Wojny.

Tragedja Niemca ożenionego z Francuską.

Dla zwolenników polskiego filmu, polskich piosenek i polskich dialogów - dodajemy Nad program:

„ZABAWKA“

Wielki film polski z E. Bodo, Aimą Kar, Pogorzelską i całym szeregiem innych polskich artystów.

Uwaga! W piątek, sobotę i niedzielę - z powyższego programu **Poranki!**

W nieporozumieniu w dniu targowym na rynku, między Polakami, a żydami i przeordziły się w kilkudniowe utarczki.

Podczas interwenjowania policji wynikł szereg starć, wobec czego policja z Kłobucka zażądała posiłków z Częstochowy. Przybyła policja aresztowała większość młodzieży.

Sprawę dzisiejszą rozpatruje sędzia Terpiłowski. Oskarżenie popiera prokurator Schlitter, broni mee. Plebanek. — Do sprawy powołano 24-ch świadków. Oskarżeni odpowiadają z art. 164 § 2 K. K.

Po otwarciu rozprawy zeznania składają oskarżeni. Stefan Korcius przyznaje się, że był w zbiegowisku i poznał Władysława Kluskę i Antoniego Grzybowski. Tych, co bili żydów, było 4-5. Do bójki nikt go nie namawiał. Powracał wtedy od siostry i zobaczył bójkę, podszedł więc bliżej. Jakich żyd uderzył go w głowę tępem narzędziem, w ten sposób wplątał się w bójkę. Sędzia odczytuje zeznania jego złożone w czasie śledztwa, niezgodne z oświadczeniem, wówczas oskarżony wyjaśnia, że policja groziła mu palkami i biciem. Podpisał zeznanie, bo był przestraszony. Jan Stefański oświadcza, że nie był podczas zajścia, lecz zupełnie gdzie indziej. Inni oskarżeni również nie przyznali się do winy.

W czasie oddawania numeru do prasę rozprawa trwa.

- Baczność! Karaluchy i szkło w jedzeniu. Otrzymujemy notatkę policyjną, że jedna z konsumentek znalazła w kisielce karaluchą, a inna w cukrze — szkło. Zwracamy więc uwagę na baczniejszą przestrzeczną czystości przy wyrobieniu artykułów żywnościowych, gdyż w przyszłości zmuszeni będziemy uawniać nazwiska.

Na srebrnym ekranie

Kino „Atlantic“ wyświetla przepiękny głośny film polski p. t. „Młody Las“, osnuty na tle znanego dramatu J. A. Herta. Jedną z atrakcyjnych tego filmu jest temat. Rok 1904. Natężenie przeladowania młodzieży polskiej dosięgło zenitu. Akcja ryfikatora na terenie szkolnym, rozwijająca się wskutek dyspozycji z Petersburga, w zastraszącą przykrość, musiała wywołać reakcje ze strony uciskanej młodzieży. Rodzi się bunt. Rośnie z dnia na dzień. Niemal z godziny na godzinę powiększają się szeregi gotowej do czynu partijowej młodzieży polskiej. Organia wszystkie klasy, wszystkie szkoły, wszystkie miasta. Wszyscy opowani są jednym świętem hasłem: „Naszym językiem jest Niech żyje polska szkoła! Niech żyje Polska!“ Film wywiera duże wrażenie, jest wspaniały, pełen ruchu, życia, nader interesujący. Bohaterami „Młodego Lasu“ są: Maria Bogda, Adam Brodzki, oraz wielka czwórka: Janusz-Stepowski, Samberski, Jaracz i Znicz. A obok nich: Bałcerkiewiczówna, Trzepso, Owerlo, Halicz... — nie sposób wymienić wszystkich. — Nad program kolorowa groteska „Latająca mysz“ i dodatki.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i p. Kozerskiego — Il-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 3 na 4 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

OSTATNIE WIADOMOSCI

AMB. CHŁAPOWSKI U MIN. LAVALA.

Paryż 2.5. — Ambasador R.P., Chłapowski, przyjęty był przez min. Lavala.

Prasa francuska zaznacza, że podczas rozmowy omawiano całokształt spraw europejskich, oraz sprawę podróży min. Lavala do Warszawy.

W oczekiwaniu na deklarację KANCLERZA HITLERA.

Berlin 2.5. — Z Londynu donoszą tu, że angielsko-niemieckie rokowania w sprawie zbrojnych morskich, które rozpocząć się miały już w przyszłym tygodniu, odcroczone będą prawdopodobnie do końca maja.

Rząd angielski pragnie bowiem zaczekać na deklarację kanclerza Hitlera, którą w powiedzenie ma w połowie maja i to prawdopodobnie na specjalnie w tym celu zwołanej sesji Reichstagu.

Dewaluacja guldena gdańskiego

100 GULDENÓW = 100 ZŁOTYCH.

Gdańsk 2.5. — Senat gdański odbył dziś w nocy posiedzenie, na którym postanowił — Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25; rubel złoty 4.69; dolar złoty 9.11; banknoty niemieckie 195.50.

Kronika sportowa

Otwarcie sezonu KOS. Victoria. W dniu 5 maja br. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego KOS. Victoria z następującym programem: godz. 8.30 — zbiórka w lokalu klubu, godz. 9.30 — wyjazd do kościoła św. Rodziny, godz. 10 — nabożeństwo, godz. 11.30 — rozdanie nagród kolarzom za rok 1934, godz. 12 — wyjazd do Częstochwy.

Z łob. oddziału Polsk. Tow. Tatrz. Zarząd Polsk. Tow. Tatrz. oddział, oddział w Częstochowie, od 1 bm. organizuje lekcje gimnastyki w gmachu Ogólna Niepodległości przy ul. Pułaskiego 2 — dwa razy w tygodniu w poniedziałki i środy o godz. 8-ej wiecz. Zapisy w sekretarjacie, Jasnogórska 14/16.

Wpisy do pierwszego oddziału Szkoły Cwiczeń przyjmuje Dyrekcja Seminarjum począwszy od 1-go maja b. r. w godzinach urzędowych od godziny 8-9 do 2-jej popołudniu. Przy wpisze przedłożyć należy metrykę urodzenia i świadectwo szczenięcia ospy. Również do wyższych klas Szkoły Cwiczeń przynależy się wpisy dodatkowe.

Dyrektor Seminarjum WŁADYSŁAW MATUSZKIEWICZ.

OFIARY.

Sędzia Ziemiński na Nadrze wyjątkowa na ręce pp. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. św. Barbary ul. 5. Na powozian ul. 5. Na kom. Niesienia Pomocy Biednym dzieciom i Bezrobotnym ul. 5.

W odwiecie na apel Komitetu Daru 3 Maja Dyrekcja Kina „Atlantic“ składa na Szkolnictwo Polskie ul. 50.

Włodzimierz Kurkowski, Warszawa, Zakopalska 19, Warszawa, dn. 6 marca 1935.

Przedsiębiorstwo Przewozowe Aleksy Lówenhoff, Częstochowa, Handlowy.

Miło mi donieść W.Pann, że uskutecznony przez Wasz przewóz mebli, z Częstochowy do Warszawy dokonywany w przejazd trzech dni wraz z uwzględnieniem rzeczy w mieżanku w Warszawie, wypadł doskonale. Meble, pomimo trudnych warunków niejednomych nie uległy najmniejszemu uszkodzeniu, ani jedna szklana naczynia nie uległa rozbitiu. Za sprawność w dokonaniu przewozu, terminowo i sumiennie, także bardzo umiarkowany koszt, miło mi podziękować W.Pann.

Z pozostaniem Wł. Kurkowski.

POTRZEBNA DO WYNAJACIA

3 i 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, ul. Waszyngtona 20-22, dozorca. 1326

DO WYNAJACIA

dwa pokoje z kuchnią, wygodami, pokoj z kuchnią, ciepłe, słoneczne. Okolica dworca kolejowego, ul. Przemysłowa nr. 13 i 15 (róg ul. Fabrycznej). — Dozorca wskaze.

KUPIE

kwintka kalgie w donicze. Zgłoszenia w Administracji „Gońca“ III-A Aleja nr. 52.

KUPIE

kwintka dalej w donicze. Zgłoszenia w Administracji „Gońca“ III-A Aleja nr. 52.

DOM

murowany do sprzedania, ul. Młynarska nr. 17. Wiadom. u gospodarza.

POKOJ

umeblowany, wygodny, telefon. Wycieczki z kątki schodkowej, III Aleja 46. Dozorca wskaze. 808

MEBLE NOWOCZESNE

Polca na dogodnych warunkach wiek m wyborne wykonanie i trwałość. Ilatulacja od 10.55.

A. GLINSKI, ALEJA 12

obniżyć kurs guldena do parytetu złota o 13 proc. Kurs guldena zwrócił się z kursem złotego, a więc 100 guldenów równa się 100 zł polskim.

Senat dziś rano wydał do ludności gdańskiej uspokajające odczyty i miaonwał komisarzem kontroli cen prez. Wnuka.

ODWOŁANIE REWJI WOJSKOWEJ.

Warszawa 2.5. — Ze względu na stan pogody odwołano została jutrzejsza tradycyjna rewja wojskowa.

OSUNĘCIE SIĘ GÓRY.

Lwów 2.5. — Skutkiem ostatnich powodzi usunęła się góra prowadząca do Zabigo, tak, że wszelka komunikacja stała się niemożliwa.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

Wilno 2.5. — Nad stacją Nowokamienną wskutek tak zwanego oberwania się chmury przeszła gwałtowna burza. Woda podmyła nasymp pod torem kolejowym na wysokości 1 mtr., tak, że szyny zwały się w powietrzu. Po krótkiej przerwie komunikacja wznowiono.

DWA POKOJE

do wynajęcia z wszelkimi wygodami, pokoj pojedynczy, ul. Dąbrrowskiego nr. 21. 1327

NA LETNISKU niedrogo

wynajmujemy willę 5 pokoi, częściowo umeblowana, kuchnia, wszelkie wygody, kanalizacja, woda, dojazd, z ładnym obszernym ogrodem, warzywa, owoce, malownicza, leśna miejscowość, szosa, autobusy na miejscu, do stacji kol. Janinów 6 km, do miasta Praszka 5 km.

Oddzielnie mieszkańca 2 — 3-pokojowe bez łożek ewentualnie z utrzymaniem. Informacje Tow. Przem.-Górnice „Praska Piława“ maj. Strojca, poczta Praszka, telefon Nr. 9.

OPSE

świeża krowianka szczeniaka, pod opieką dr. Złazera Wacława Michała, III Aleja nr. 49 i piętro, wejście z bramy, w godzinach od 12 do 14 i od 17 do 20-ej.

DO WYNAJACIA

w Poraju na letnisko dla rodzin, ładna willa w ogrodzie, wygodne pojedyncze, słoneczne pokoje w lesistej okolicy, Kapiel rzeczna blisko. — Wiadomość ul. Dąbrrowskiego nr. 6 m. l. 804

PRADNICE,

elektromotory, przetwornice dla kin, przetwornice dla garniturnictwa i przetwornice dla spawania elektrycznego, transformatory biepotę, czerstwa, neonowe itp. Druzy nawojowe, osuwkowite linki antenowe izolowane. Grzejniki dla przemysłu Instalacje prądów silnych, słabych i wszelkie naprawy z magosowaniem magnet. — Wykonują tanio i z gwarancją Zakłady Elektrotechniczne E. Blachowicza i Syn, Częstochowa, Al. Kosciuszki 17/19 telefon 22-68.

DZIEWCZYNA

uczniowa, pracownica, znająca język francuzki, poszukuje służby. Laskowe oferty do sklepu „Gońca“ pod „S.“ 1341

HANDLOWIEC

księgowy, samotny, poszukuje posady. Laskowe oferty sklep „Gońca“ pod „Z.“ 2007, 1320

POTRZEBNA

frzyzjerka, ul. Kilińskiego 815

POTRZEBNY

terminator do wędliniarstwa. — Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Nr. 1319“

UCZEŃ

zamieszkały w średniciej, polski, do pomocy dramatycznej, Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Polonia“ 1321

SŁODZIANY

stanowienie doskonałe paszka była sprząda Browar Szwedego, ul. Ogrodowa nr. 18/22.

KIEROWNICZKI

fachowej do prowadzenia sklepu fabrycznego, detalicznego w Częstochowie poszukuje Fabryka cukrów. Pokrycie za towar tylko gotówkowie zł. 3.000. Zgłoszenia „Par“ Poznań, pod 54.319

PANIENKA

inteligentna, religijna, posiadająca średnie wykształcenie, zająca gospodarstwo, roboty ręczne, lubiąca dzieci przymiennie w uczciwym domu pracę za skromnym wynagrodzeniem. — Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Sterota“. 805

OSWIADCZENIE.

W związku z podaniem do publicznej wiadomości uchwały Zarządu Oddz. Częst. Centralnego Polskiego Związku Ogrodników w Warszawie, przeciwko kierownictwu Plantacji Miejskich w Częstochowie i prof. Horzowi oświadczenie, że powyższa uchwała została przeprowadzona wbrew mił woł i z trawic jej nie zgadzam się wobec tego występuję ze Związku, S14 Stanisław Prostak

DO SPRZEDANIA

sklep rzecznicy urządzeniowy w Warszawie na Zaczem Sabinowska 70.

DWA WOZY

saskie, widoczne, używane w dobrym stanie. sprzedawca tanio. Wiad. ul. Stryzka 2, sklep drewna.

POKOJ POJEDYNCZY

z pięć pokojnym w mieszkaniu w ulicy Wieluńska nr. 18

„TECZA“

Farbiarnia Chemiczna Pralnia Bielizny, Aleja Wolności nr. 2, zniżyła ceny na sezon wiosenny na wszelką garderobę. Wykonanie fachowe. — Specjalność czyszczenia kurtek skórażych.

DO WYNAJACIA

trzy pokoje z kuchnią, frontowe, słoneczne, balkonem, ul. Dąbrrowskiego 28 od 3-6 p. p.

MEBLE NOWOCZESNE naprawę tańde, dobre i tanie tylko w firmie Adam Gliński, Aleja 12

Nadzieje żydostwa

Anonimowe mocarstwo miesza się do spraw wewnętrznych Polski.

„Hajnt“ (Nr. 91) w depeszy z. a. t. z Londynu podaje treść rocznego sprawozdania z działalności związku gmin żydowskich w Wielkiej Brytanii w r. 1934. Główną uwagę żydostwa skupiały stosunki w Niemczech:

— W 1934 r., tak samo jak w roku zeszłym, ponad wszystkie zagadnienia wyrażała się na czoło katastrofa żydów niemieckich. Dla obecnej polityki systemu rządów hitlerowskich jest znamienna ta swoboda, z której korzysta surowa judofobia Juliusza Streichera. (wydawcy piśmie „Der Stürmer“—Norymberg, przyp.). Żydostwo angielskie ingerowało w sprawy wewnętrzne pewnych państw w Europie:

— Wpływ hitleryzmu na stan żydów w innych krajach, szczególnie w tych, gdzie stan gospodarzy nie jest pomyślny, wytworzył świeżą sytuację, która wymagała stałej uwagi Związku gmin żydowskich i Zjednoczonego komitetu do spraw zagranicznych.

Jak przedstawia sytuację w Polsce organ mocarstwa anonimowego?

— W sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego nie nastąpiła poprawa. Poczynania prawodawcze zdradzały dążność do utrudnienia położenia żydów, szczególnie w zakresie handlu i rzemiosła.

Pod względem politycznym — Powstanie nowej judofobycznej organizacji — Obozu narodowo-radykalnego, o celach wzorowanych na narodowych socjalistach wytworzyło świeżo niebezpieczeństwo dla krajowego żydostwa. Zamaszyste metody tej partii, które nie cofały się przed fizycznymi napadami, po pewnym czasie doprowadziły do tego, że rząd ją zduł.

Żydostwo ma nadzieję, że rząd polski uniemożliwi legalną działalność Stronictwa Narodowego:

— Narodowo-demokratyczna partja prowadzi nadal swoją politykę przeciwydowską i w należytej mierze nie jest hamowana przez rząd. Jednakże nadzieja, że rząd ten nie będzie przeciwny się tej partji. Mamy więc potwierdzenie autentyczne, że żydostwo z terenu Wielkiej Brytanii miesza się do spraw wewnętrznych państwa polskiego.

Kronika handlowa

— Eksport żołądków cielęcych i jeli. Rozmiar eksportu żołądków cielęcych pozostał w marcu na poziomie poprzedniego miesiąca, przy utrzymaniu niezmiennych cenach. Eksportowano głównie do Danii, Szwajcarii i Francji. Eksport do Danii był hamowany rozporządzeniem Banku Narodowego Danii, które uniemożliwiało zaliczkowanie towaru.

Jelita suche eksportowano do Czechosłowacji przy niezmiennych cenach. Głównym odbiorcą na pęczery i kotnice pozostały nadal Niemcy, jakkolwiek eksport do tego kraju natrafiał na trudności.

— Brak gotówki w Łodzi. Na rynku łódzkim ostatni okres zaznaczył się zwiększonym zapotrzebowaniem na gotówkę. Jednocześnie jednak na rynku dyskontowym wystąpił brak dobrego materiału wekslowego. O silnym zapotrzebowaniu na gotówkę świadczą bardzo mocny napór na banki, które jednak przyjmowały jedynie materiał wekslowy nie nasuwający żadnych wątpliwości. Stopa dyskontowa na rynku przy watałnym wahaniu się w zależności od materiału wekslowego w granicach od 12 proc. rocznie do 1 i pół proc. miesięcznie. Materiał wekslowy t. zw. finansowy wypuszczany w pewnej mierze także przez firmy przemysłowe dyskontowany był nawet w granicach około 3 proc. miesięcznie.

— Handel żelazem. W handlu żelazem pierwszy kwartał roku kalendarzowego należy zwykle do okresów najspokojniejszych. W roku bieżącym za ostatni sezonowy jest ten większy, że donie się martwego okresu, poprzedzającego normalne ożywienie w tej branży. W końcu marca doszedł do skutku Syndykat Producentów Drutu i Gwoździ z siedzibą w Warszawie. Wobec tego należy liczyć się pewną podwyżką cen na te artykuły w bliskiej przyszłości. Ceny innych artykułów zsydykalizowanych nie wykazują zmian. Wzrost. Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu o obroty w pierwszych trzech miesiącach r. b. były znacznie mniejsze, aniżeli w tym samym okresie ubiegłego roku.

Częściowego wytłumaczenia szukać na leży w opóźnionym terminie świąt wielkanocnych.

W związku ze zmniejszonymi obrotami spadły również wpływy gotówkowe. Daje się znowu zauważyć większy wpływ weksli.

W pierwszym kwartale r. b. dał się zauważyć znaczny wzrost cen na tłuszcz zwierzęce i roślinne, sięgający do 50 proc. Pomimo to, ceny na mydła toaletowe wyższe nie uległy, co tłumaczy się obawą producentów — utraty rynku. Ponieważ już poprzednio sprzedaż mydła toaletowego odbywała się prawie po kosztach własnych, a to z winy firm anonimowych, zachodzi obawa, że produkcja stanie się deficytowa.

Z dziedziny mody

Modne drobiazgi.

Nigdy jeszcze moda wiosenna nie wyglądała tak wiosennie, jak w tym roku. Czemu to zawdzięczamy?

Przedewszystkiem — kwiatom. Wprawdzie moda kwiatów wracała co wiosną, ale nigdy w takim nasileniu, jak tego roku. Paryż jest wprost zarysowany kwiatami, kwiaty nosi się do wszystkich. Kwiaty ubierają kapelusze, kostiumy, suknie.

Wiosenne kapelusze stroją maleńkie bukietki kwiatków w kolorach jasnych pastelowych. Najczęściej dwa lub trzy kwiatki przypięto z przodu, czy z boku na miejsce dawnej kokardy. Ożywia to bardzo ciemne jeszcze i poważne kolory wiosennych kapeluszy.

Przy letnich dużych pasterskich i panamach widzimy całe girlandy z małych, często różnokolorowych kwiatków. Czasem zaś widzi się tylko jeden lub dwa kwiatki, ale za to duże i w żywych kolorach: czerwone, żółte, niebieskie.

Do kostiumów nosi się bukietki czarnych aksamitnych fiołków i białe goździki. Niekiedy nawet przy mankiecie rękawiczki można spotkać kwiatek. W sukniach popularnych w 2 lub 3 kwiatki kamelji czy rumianków, zastępują żabot i szczególnie ładnie wyglądają przy sukniach czarnych i granatowych. Czasem kilka płatków, płasko ułożonych, albo plaskie girlandki i wianuszki zastępujące klamkę przy pasku. Okrągłe kwiatki służą jako guziki do strojniejszych bluzek. Motywy kwiatowe spotykamy na materiałach letnich sukien, na broszkach spinających żaboty i szalki. Przy wieczornych taftowych krynolinach przypinamy kwiaty z tiulu i jedwabiu.

Inne modne drobiazgi, które modnej pani odświeżają i stroją suknie — są to przedewszystkiem bardzo noszone ostatnio w Paryżu klamry, clipsy i guziki z matowego szkła. Jeżeli już mowa o szkle to niedawno jeden z paryskich domów mody zaczął lansować suknie ze szkła. Materiał ten, użyty na wieczorowe toalety, przy silnym świetle dawał bajeczny efekt. Przypuszczam jednak, że nie może być trwałe i na częstsze użycie nie nadaje się zupełnie.

Guziki do sportowych kompletów i płaszczy nosi się przeważnie drewniane. Wycięcia sukien zdobią wszelkiego rodzaju żaboty, ruzsze, kokardy i „choux“. Nowością tegorocznej mody wiosennej są wypustki w żywych kolorach, zdobiące ciemne suknie. Madame Sophie.

Z KRAJU

(—) Nowe osiedle nadmorskie. Pomieści dziesięć tysięcy kąpielisk Wielka Wódz Hallerowo, a przykładem Rozewskim na wysokości Chłapowa, powstaje nowe osiedle nadmorskie, które ma nosić nazwę Czarnomorza. W stadium budowy znajduje się parę willi.

(—) Skautki z zagranicy. Do Spaly wybierają się następujące skautki z zagranicy: 12 Angielek, 10 Francuzek, 30—40 Rumunek, 90 Łotyszek, kilka Szwajczerek, Szwedek i Belgijek i około 300 Czechek.

Wzruszający dowód miłości Ojczyzny.

Przed wojną we wsi Jeziorko w pow. Łomżyńskim wyemigrował do Ameryki tamtejszy gospodarz Jan Dolecki wraz z żoną i dziećmi. Doleckiemu poszczęściło się w Ameryce i dorobił się znacznego majątku. Tęsknota za rodzinnymi stronami nie dawała mu spokoju, to też po odzyskaniu niepodległości skorzystał z pierwszej sposobności i z wycieczką wybrał się do Polski.

Przybywszy do rodzinnej wsi Dolecki nabył dla swego syna posiadłość, sam zaś powrócił z żoną do Ameryki. Dolecki jednak tęskniła za krajem i wymogła na mężu, że po śmierci przewiezie jej zwłoki do kraju i pochowa na ojczystej ziemi. Istotnie Dolecki wykrocie zmarła. Doleckiemu nie odstraszyły ani ogromne koszty, ani też trudności z przewiezieniem zwłok związane, lecz spełnił życzenie żony. Przed kilkoma dniami zwłoki Doleckiego zostały przewiezione do kraju i pochowane na cmentarzu w Jeziorkach.

(—) Skarga przeciwko ubezpieczalni. Ze Lwowa donoszą: W Stanisławowie w czasie przewietlania Roentgenem w ubezpieczalni, urzędnik prywatny doznał skutkiem nieuwagi lekarza ciężkiego poparzenia twarzy. Poszkodowany wniósł do sądu skargę przeciwko Ubezpieczalni o odszkodowanie nie w wysokości 20.000 zł.

(—) Zatrucie arsenikiem. Ze Lwowa donoszą: Hygieniska miejskiego ośrodka zdrowia w Tarnopolu, Bronisława Tarnowska, zmarła wskutek zatrucia arsenikiem, który brała w zastrzykach w celach leczniczych.

Kozioł pogrzebany na żydowskim cmentarzu.

Czasopismo żydowskie „Die Woch“, wychodzące w Stanisławowie, zamieszcza opis niezwykłego obrzędu, jaki odbył się na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

Wypada przypomnieć, że według rytuału o ile przyjdzie na świat pierworocone koźle, to właściciel powinien je sprzedać fikcyjnie inowiercy, a następnie odkupić. W przeciwnym razie kozioł taki (samiec) staje się „świętą ofiarą“.

Otóż kupiec ze Stanisławowa, niejaki Berger, był szczęśliwym posiadaczem pierworozonego koźlęcia-samca. Zapomniał jednak o załatwieniu formalności, przewidzianych przez rytuał. Mijały tygodnie i miesiące, koziolatek rósł i nie nierzeczy katastrofy. Aż nagle młody cap zdechł z nieustalonej przyczyny.

Za poradą sąsiadów Berger udał się do rabinatu, gdzie mu zalecono, aby urządził dla koźla pogrzeb. Tak się też stało. Pochowano capa na cmentarzu żydowskim, choć początkowo zarząd cmentarny robił pewne trudności. Warto podkreślić, że Berger nic nie zapłacił za miejsce.



(—) Fata Morgana na Helu. Na wschodnich krańcach wybrzeża polskiego zaobserwowano na morzu na wysokości Helu fantastyczne i cudowne zjawisko, znane na morzach i pustyniach pod nazwą fata morgana.

Oto w pewnej chwili nad powierzchnię wody wykwitł obraz unoszącego się nad morzem miasta z licznymi gmachami, wieżami, drzewami a nawet okrętami i dźwigami portowymi. Było to odzwierciedlenie Gdyni, wywołane na welonie mgły, unoszącej się nad Bałtykiem. Fata morgana powstaje skutkiem ostrego działania promieni słonecznych.

Interwenjujący sędzia dostał gumę

W Mysłowicach miał miejsce niezwykle wypadek. Dwuch posterunkowych policji prowadził do Komisariatu policji jakiegoś awanturowanego się mężczyzny przyczem posterunkowi pomagali sobie w doprowadzeniu pałką gumową, popularnie wśród robotników i bezrobotnych zwaną „raberberem“. Fakt ten wywołał zbiegowisko, a kilkanaście osób podążyło za eskortującymi. W pewnej chwili nadjechał motocykl. Kierowca motocykla widząc, że „raberber“ jest w robocie, zatrzymał motocykl i podszedłszy do policjantów, powiedział: „Panowie, za co bijecie tego człowieka“. Posterunkowi policji uważali widocznie, że to odezwanie się motocyklisty jest przeszkadzaniem mu w wykonaniu obowiązków służbowych, i nie nic mówiąc... uderzył motocyklistę pałką w głowę.

Kierowca wylegitymował się natychmiast zdenerwowanym policjantom. Widok legitymacji podziałał na policjantów jak grom z jasnego nieba. Cóż się bowiem okazało? Uderzony w głowę pałką był sędzia Sądu Grodzkiego w Mysłowicach p. Zd. Nic więc dziwnego, że policjanci natychmiast palki schowali, poczem już bez żadnych przeszkód odprawiono awanturowanego do Komisariatu. Za nimi podążył uderzony sędzia.

Spisano oczywiście protokół, policjanci zostaną napewno pociągnięci do odpowiedzialności za nieodpowiednie używanie palki.

(—) Falszerze znaczków angielskich. Jak donoszą: Warszawscy adwokaci skazanych w Londynie falszerzy angielskich znaczków wartościowych, Naumarka, Topielca i Turka zwrócili się do władz angielskich z memorandum o amnestii dla skazanych na kary od 2 do 4 lat więzienia. Obrońcy powołują się na święto 25-lecia panowania króla angielskiego, Jerzego V i wspominają o okolicznościowej amnestii. W razie, gdyby amnestia nie była udzielona, proszą o indywidualne ulaskwienie, lub o przedterminowe zwolnienie z więzienia klientów, którzy i tak muszą jeszcze raz stanąć przed sądem polskim.

Gdyby nad Tamizą przychylnie potraktowano tę petycję, więźniowie nie cieszyliby się wolnością, gdyż zaraz zostaliby przekazani władzom polskim za falszerstwo, którego dopuścili się w Warszawie. Proces wspólników falszerzy angielskich wyznaczono na d. 29 b.m. i do Londynu wysłano wezwania dla członków Scotland Yardu, którzy zdemaskowali aferę falszerską.

Dr. med. STEFAN BARYLSKI
St. starszy Asystent Akademii Stomatologicznej
Aleja II Nr 41, tel 30-68
Choroby i b. i. i. m. st. n.
Przejmując od 10-13 i od 16-19.

KAFLE
białe i kolorowe pierwszorzędnego fabryk w wielkim wyborze po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach można otrzymać w biurze KAFLE
CZESTOCHOWA, ALEJA 25 (Ś. GIE PUDWÓRZE).
TELEFON 14-56. Oferty na żądanie.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne, weneryczne, leczenie tyfłok.
II Aleja Nr. 41, od godz. 8 do 12 i od 2 do 8.

Sklep i Pracownia Obuwia własnego wyrobu
M. LICHANSKI III-cia Aleja Nr. 50
poleca obuwie: damskie, męskie i dziecięce. Specjalność: buty dla wojskowych oraz młodzieży szkolnej. Ostatnie nowości. Ceny bardzo przystępne!

K. A. P. o Legionie Młodych

W związku z rozwiązaniem Koła seniorów Legionu Młodych (donosiliśmy o tem w numerze świątecznym), czytamy w Katolickiej Agencji Prasowej:

„Decyzja przedstawicieli sfer rządzących nastąpiła po długiej obserwacji działalności Legionu Młodych, która to organacja całościowo zawiadła pokładane w niej nadzieje. Zamiast spokojnej, rzeczowej pracy dla państwa i przgotowywania się do odpowiedzialnych zadań obywatela. Legion Młodych od chwili swego powstania był terenem stałych rozdziewków, gorzących awantur, ideowych załamowań się tajemnych knoan, widownia rozbratu pomiędzy głoszonemi zasadami a rzeczywistością życiową. Zonglerka nazwiskami osób rządzących, niesłychany tupej, służby tej organacji do zdobywania posad i ogłoszeń dla swych organów. Pismo „Problem“ podało niedawno, że „Legion Młodych“ w okresie stosunkowo niedługim, zdobył 6.000 posad dla swych członków.

Wobec ustąpienia seniorów ustanie atizowanie się ich nazwiskami, a gdy ustają subsydia, to Legion Młodych wtedy dopiero odpowie, czy jest zdolny do samodzielnego myślenia i życia.

Dziś dla wszystkich już jasne jest, że episkopat polski miał wszelkie podstawy do potępienia w zeszlórocznym swym liście pasterskim działalności Legionu Młodych. Nie chodzi tu bowiem o młodzież, poszukującą prawdy, targaną nieraz wewnętrznymi prześciankami lub wątpliwościami, młodzież zbłąkana, która potrzebuje mądrego i dobrego przewodnika. Wystąpienia antykatolickie i antyrelicyjne przywódców Legionu Młodych były złośliwe, podktywane złą wolą i nienawiścią do Kościoła. Perswazja i argument rzeczywistości nie odnosiły tu skutku.

Z takiej młodzieży nie mogą wyrosnąć obywatele, miłujący naród i państwo i dlatego dobrze się stało, że wysocy dostojnicy państwowi odsunęli się od Legionu Młodych.

SCENKI LUDOWE.



DO AUDYCJI RADJOWEJ W PIATEK 3. V. O GODZ. 15.45

HUMOR I SATYRA.

Nowa służąca.

Pani domu, godząc służącą — wiejska dziewczyna — zaznajamia ją z rodzajem pracy...

Zawzięta kobieta.

Za co się na mnie gniewasz, moja kochanka? — Za co? Zapomniałam! Ale przebaczyć ci nie mogę!

Ksantypa.

Pani dziś ma chrypkę, pani Głabkowa? — Niech się kochana pani nie dziwi, mój maż wrócił o 4 nad ranem do domu.

W szkole.

Nauczyciel wykładając: „flora” i „fauna”. Chcąc się przekonać, czy uczniowie dobrze zrozumieli, pyta: — Daj mi przykład flory i fauny.

Zdradził się.

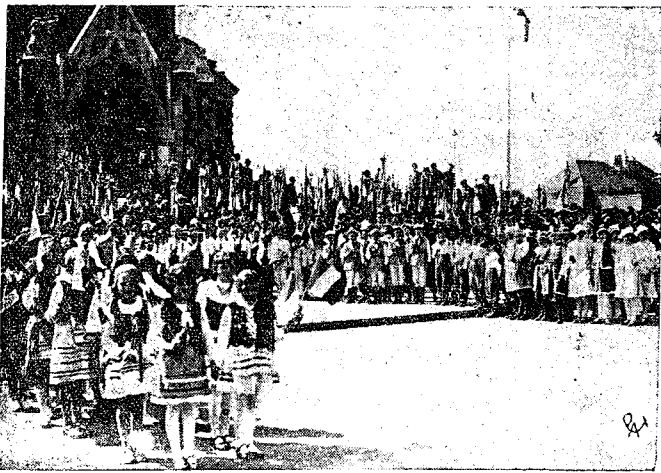
— Sto złotych pan żąda za swego psa? Dwadzieścia może dać.

Wyrównane.

— Dlaczego doktor ożenił się ze starszą, a nie z piękną młodszą córką bankiera?

Oburzyma kradzież.

— Więcej pan utrzymuje, że skradziono panu 53 przedmioty? — Tak jest, panie sędzio.



Popisy dzieci polskich we Francji.

W Touquet (Północna Francja) podczas 4-dniowego Kongresu b. Wojskowych francuskich, angielskich, włoskich, belgijskich, rumuńskich, jugosłowiańskich i t.p. reprezentowanych przez 1500 delegatów...

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIATEK, 3 MAJA.

9'00 Audycja poranna. 10'00 Trs. nabożeństwa. 12'15 Przegląd teatralny. 12'15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. 14'00 Muzyka polska. 15'00 Pogadanka rolnicza...

NIECH ŻYJE CESARZ



SLUCHOWISKO A. SZYLLERA WE CZWARTEK 2. V. O GODZ. 21.00

21'40 Wiadomości sportowe. 22'10 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Zdz. Górzynskiego.

SOBOTA, 4 MAJA.

6'30 Audycja poranna. 12'05 Muzyka z płyt. 12'50 Chwilka dla kobiet. 12'55 Dziennik południowy. 13'05 Koncert z Wilna. 13'30 Muzyka z płyt...

M. TOMASZEWICZ

40.

Urlop dziennikarza

POWIEŚĆ

Marklewicz wyjął z koperty arkusz niezbyt czystego papieru i zaczął: — Azo!

Znalazłem się chwilowo w bardzo trudnej sytuacji. Jestem bez grosza. Przyszedł mi natychmiast 100 zł. Jesli tego nie uczynisz, napiszę Wrabskiemu o całej historii...

— Ten człowiek jest wyrafinowanym zbrodniarzem — zawołał Marklewicz. — O, Stachu, Stachu, ileś ty wycierpiał? — wyszeptala Wandzia.

XXXVI.

Szcześliwi.

— Wszystko dobrze, co się dobrze kończy — rzekł Marklewicz, gdy obaj przyjaciele wyszli na ulicę. Muszę ci, Jasiu oznajmić, że żenie się z panną Niną Norską.

— Nie, dziękuję za zaproszenie. Mam wielką chęć odwiedzić panią Kolską. Przyjaciele poznaliśmy się. Marklewicz pośpieszył do hotelu „Bry stol”...

— Co za miły gość! — ucieszyła się pani Helena. — Bardzo proszę! — Jak miewa się Jacuś?

— O, dużo lepiej! Przejdziemy do jego pokoju. Jacuś siedział w dużym fotelu. Był jeszcze bardzo błądy, lecz oczy jego na brały już weselszego wyrazu...

— Dzieci bardzo się zaprzyjaźniły — objaśniła pani Kolska. — Luniu, poproś, żeby panna Marysia przyszła do nas.

— Lunia ma bardzo miły charakter i dużo serca okazuje Jacusiowi — dodała pani Kolska.

Jacuś wyciągnął rękę do Szumskiego. — Mamusia opowiadała mi, że pan jest moim wybacwcą. Dziękuję panu bardzo.

Jacuś wyciągnął rękę do Szumskiego. — Mamusia opowiadała mi, że pan jest moim wybacwcą. Dziękuję panu bardzo. Jak wyzdrowieje, pojedziemy na wieś.

— Kto to jest panna Marysia — chciał zapytać Szumski, gdy do pokoju weszła uśmiechnięta miss Mary, trzymając Lunię za rękę.

— Dzień dobry panu — rzekła po polsku. — Proszę pana, panna Marysia już doskonale mówi po polsku — pochwalil się Jacuś.

— Panna Marysia to zuch! Pomaga mi dużo, — rzekła pani Helena. — Calkowicie zajmuje się dziećmi. Ja mam dużo kłopotów, związanych z malakiem.

— Ja się wcale nie nudzę — prostała miss Mary. — Bardzo jest mi dobrze. — A możemy się tak wybrali dzisiaj do teatru — zaproponował Szumski.

— Panie Janie, proszę wziąć pannę Marysię do teatru, a ja zostanę z dziećmi. Po upływie godziny młodzi ludzie wsiadali do auta.

— Miss Mary, pan jest zadowolona z obecnego życia?

— Bardzo. Pani Kolska jest bardzo do bra dla mnie, a dzieci grzeczne i miłe. Czuję się jak u siebie w domu.

— A ja, miss Mary, podziwiam odwagę pani. Dzieki pani przytomności umy słu, uwolniliem się z drapieżnych uścisków Moreckiego.

— Wiedziałam, że panu grozi śmierć. Schwyciłam przycisk ze stołu i palnęłam wstrętne go Moreckiego.

— Zuch z pan! — Pan stawał w mojej obronie, a ja miałabym patrzeć na to beczycznie jak Morecki pana dusił.

— Szumski ujął rękę młodej dziewczyny i złożył na niej długi pocałunek. Auto stanęło. Wyszli i udali się do teatru.

— Widzimy się dzisiaj po raz piąty, miss Mary — rzekł Szumski, gdy podczas antraktu przechadzali się po korytarzu — a mam wrażenie, że już dawno bardzo dawno znam pania.

— Młoda dziewczyna zaróżowiła się jak róża.

— Mam do pana prośbę — rzekła niesmiało. — Jaką?

— Proszę nie nazywać mnie miss Mary, tylko po polsku...

— A więc panna Marja, a może panna Marysienka?

— Tak nazywał mnie mój ojciec... Szumski spojrzal na nią. Ułowiła jego wzrok i zacerwieniła się jeszcze bardziej.

— Czy pozwoli pani, żebym pisywał z Ameryki?

— O, bardzo proszę. Kiedy pan wyjeżdża?

— Za miesiąc. Trzy tygodnie spędzę w górach, następnie tydzień u siostry. Ostatni miesiąc mego urlopu chcę spędzić we Włoszech i Szwajcarii.

— Czy nie będzie pan żal opuścić Polski? — Bezwarunkowo. Wy wszyscy tu zostaniecie w gromadzie, a ja sam będę na obczyźnie...

— A kiedy pan wróci? — Głos młodej dziewczyny zadźwięczał smutnie.

— Za trzy lata. Zamierzam po powrocie do Polski kupić kawał ziemi i gospodarzyć. Szalenie lubię wieś.

— I ja, również. Cieszę się, że pojedzie z panią Kolską i dziećmi na wieś.

— Po przedstawieniu Szumski odprowadził miss Mary. Szij po ulicach, rozmawiając z ożywieniem.

— Jak się podoba pani Warszawa. — Bardzo. Pochochałam Polskę całym sercem.

— Nie pojedzie pani na wieś, a pojedzie pani z mną do Ameryki — rzekł Szumski, biorąc młodą dziewczynę za rękę.

— Spojrzała na niego ze zdziwieniem. — Marysienko — wyszeptał, — prze cież nie pozwolisz, żebym pojedł sam na obczyźnie, żeby mi było smutno i tęskno.

— Marysia nie odpowiedziała. Rękę jej drżała.

— Marysienko, więc będziesz mój towarzyszyła, jako moja żona? Dobrze. Marysienko, złota, namyślił się. Jutro przyjdę po odpowiedź?

— Nie, — wymówiła cicho, zaploniona ze szczęścia — ja nie potrzebuję się namyślać. Ja bardzo, bardzo pragnę pojechać z panem.

— Marysienko, kochasz mnie? — Jasiu, Jasiu, czy tego nie widzisz? Czy tego nie wyczuwasz? Pochochałem cię od tej chwili, gdy po raz pierwszy spotkałm się na dworcu.

— Pojedziemy do Ameryki, kochanie, a po trzech latach wrócimy do Polski.

— Do naszej kochanej Polski — potwierdziła Marysia.

Zakończenie. W miesiąc później w kościele w Zakopanem brali ślub trzy młode pary.

Promienie gorzkiego słońca padały na twarze, rozjaśnione szczęściem.

W kilka dni potem pani Krywia z mężem, Wrabscy, Marklewiczowie i cały tłum znajomych odprowadzili odjeżdżających do Ameryki Szumskich.

— A więc za trzy lata zobaczymy się! — Szczęśliwej podróży! — Gdy pociąg ruszył, Szumski spojrzal na żonę. Odwróciła ku niemu głowę i w jej oczach wyczytał taką miłość, o jakiej zawsze marzył.

KONIEC.